Numer zawiera 12 stron

Nr. 78 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, piątek 21 marca 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
[illegible]
Lwowie i [illegible]
25 gr.

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 pc. Zagraniczne o 50 proc. droże

Ukazuje się codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

OBRAZ SYTUACJI.

Sejm rozpętał przesilenie gabinetowe w chwili, w której:

1) prace nad budżetem nie zostały ukończone,

2) p. Daszyński stwierdził, że izba do 31 bm., ma wykonać cały szereg innych zadań, przyczem ilość ich określił cyfrą: dziewięć,

3) mówca generalny „centrolewu" p. Róg w najbardziej ponurych barwach odmalował ciężkie położenie gospodarcze, w jakiem Państwo się znajduje.

Z wyżej wymienionych okoliczności, przez samych przedstawicieli sejmu stwierdzonych, wynikałby jedynie logiczny wniosek, że nie należy wywoływać przesilenia rządowego, gdyż

1) nie ułatwia ono ukończenia prac nad budżetem,

2) utrudnia lub wręcz uniemożliwia wykonania owych dziewięciu zadań, które p. Daszyński wyliczył,

3) nietylko nie przyczynia się do złagodzenia sytuacji gospodarczej, ale ją niewątpliwie pogarsza.

Tymczasem sejm wbrew wszelkiej logice faktów przez siebie stwierdzonych i własnych zamierzeń przesilenie właśnie wywołał.

W tym stanie rzeczy nie trudno zrozumieć zdziwienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrażone w obliczu tej istnej piramidy nielogiczności i nieodpowiedzialności sejmu, tem większe, że wszak przed trzema miesiącami przedstawiciele partyj zobowiązali się moralnie wobec Głowy Państwa na Zamku do rzeczowej współpracy z Rządem i do unikania wszelkich zadrażnień, tem większe — wreszcie — że Zwierzchnik Państwa uwzględniając w granicach jak najdalej idącej lojalności postulaty sejmu, powołał Rząd, który w ciągu trzech miesięcy żadnej bodaj większej troski nie ujawniał, jak utrzymywania z sejmem stosunków rzeczowej współpracy.

P. Prezydent Moscicki w poczuciu ciążącej na Nim olbrzymiej odpowiedzialności historycznej, widząc zerwane tak brutalnie przez sejm nici współpracy i porozumienia, zwrócił się do marsz. Piłsudskiego z prośbą o objęcie szefostwa Rządu, uznając snać, że w wytworzonym przez sejm stanie rzeczy, niema już innego wyjścia, jak skupienie władzy rządowej w rękach twórcy przewrotu majowego, jedynie zdolnego skutecznie przeciwstawić się naporowi ofenzywnej demagogji sejmowej, lekceważącej nieodpowiedzialnie najpierwsze interesy Państwa. Marsz. Piłsudski nie odmówił zasadniczo wezwaniu p. Prezydenta, prosił Go jednak, by wpierw uczynił inną jeszcze próbę, uwzględniającą postulat współpracy z sejmem. Takie stanowisko swoje umotywował marsz. Piłsudski względami, które wyłuszczył w ogłoszonym wczoraj wywiadzie, przyczem jako punkt wyjścia w sformułowaniu przeszkód utrudniających mu współpracę z sejmem, wymienił „organiczny wstręt do metody pracy, którą wogóle parlamenty, a nasz sejm specjalnie, stosują do swoich robót".

Opierając się na radzie marsz. Piłsudskiego, p. Prezydent uczynił istotnie nową, najdalej może z dotychczasowych, idącą próbę uwzględnienia postulatu współpracy Rządu z sejmem, powierzając misję utworzenia gabinetu człowiekowi, który będąc marszałkiem senatu, jest tem samem czołowym obok p. Daszyńskiego, przedstawicielem parlamentu, mężem zaufania większości parlamentarzystów, którzy go na urząd marszałka senackiego powołali.

Nie wiemy w tej chwili jeszcze, jaką drogę dla wypełnienia swej misji obierze p. marszałek i senator Szymański, czy będzie próbował tworzyć rząd parlamentarny, czy też jakiś inny. W każdymbądź razie raz jeszcze podkreślić wypada, że sam fakt powierzenia misji tworzenia gabinetu osobistości reprezentującej jedno z pierwszych stanowisk w hierarchji parlamentarnej stanowi wyraz najdalej posuniętej dobrej woli w uwzględnianiu postulatów sejmu, którego przecież największą ambicją i głównem pragnieniem jest, aby rządem kierował przedstawiciel parlamentu. Dlatego już wczoraj zaznaczyliśmy, że „zwłaszcza partje stojące na gruncie zasadniczej opozycji do systemu rządów pomajowych, powitają niewątpliwie i powitać muszą misję prof. Szymańskiego z entuzjazmem oraz udzielą p. marszałkowi senatu pełnego poparcia i pomocy w tworzeniu nowego gabinetu, skoro od powodzenia tej misji zależy niemało przywrócenie w Polsce autorytetu ciał parlamentarnych i pp. posłów.

Zdziwienie czy nawet ironiczne szyderstwo, które pewne organy sejmokratyczne zdołały już w związku z misją p. Szymańskiego ujawnić, jest niezrozumiałe i zostanie niewątpliwie przez szefów partyj poskromione. Czegoż bowiem w takim razie — u licha! — chcą obrońcy systemu parlamentarnej demokracji?! Wywołali przesilenie, oburzając się na przemówienie prof. Bartla, żądali rychłego zlikwidowania kryzysu i mianowania rządu, zdolnego z punktu widzenia sejmu do współpracy z parlamentem. Żądania zostały spełnione. Przesilenie zostało po dwóch dniach przerwane powierzeniem misji przedstawicielowi czołowemu parlamentaryzmu.

Jeśli sejm tych atutów i awansów, włożonych mu najlojalniej przez Prezydenta Rzplitej do ręki nie zdoła należycie wygrać, ocenić i uznać — czyż nie potwierdzi od a do z djagnozy o wartości systemu parlamentarnie demokratycznego, postawionej przez b. premjera Bartla?...

Uroczystości imienin marsz. Piłsudskiego w stolicy Polski.

Warszawa, 19 marca. (PAT.). Dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodzi stolica niezwykle uroczyście. Wszystkie domy przybrane są chorągwiami o barwach narodowych. Na wystawach widnieją wizerunki Marszałka przybrane emblematami narodowemi. W mieście nastrój podniosły.

W salonach Belwederu ustawiono stoły, na których widnieją niezliczone podarunki od różnych delegacyj z całej Polski dla Marszałka Piłsudskiego.

Około godz. 10'30 poczęły przybywać na metę przed gmachem głównego inspektoratu sił zbrojnych pierwsze drużyny biorące udział w marszu Sulejówek - Belweder.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

W świątyniach warszawskich odprawiono szereg nabożeństw. O godzinie 10 w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona została solenna wotywa na intencję Dostojnego Jubilata. Poza tem odbyły się nabożeństwa dla żołnierzy.

SKŁADANIE ŻYCZEŃ W BELWEDERZE.

Przed południem składała życzenia Marszałkowi Piłsudskiemu młodzież z warszawskich szkół powszechnych. Dzieci przyjął w imieniu nieobecnego Marszałka pułk. Ulrych, odbierając od delegacji wielki bukiet kwiatów. Zebrana na dziedzińcu młodzież urządziła wielką owację na cześć Marszałka.

O godz. 13'15 delegacja kapituły odznaki i prezydjum zjazdu byłych więźniów ideowych z lat 1914—1921, wręczyła w Belwederze Złoty Krzyż tej odznaki wraz z dyplomem dla Pana Marszałka Piłsudskiego, jako więźnia Magdeburga.

Warszawa, 19 marca. (PAT.). O g. 12 poczęli przybywać do pałacu Belwederskiego celem złożenia życzeń Marszałkowi Piłsudskiemu członkowie Rządu z premjerem Bartlem na czele, marszałek senatu Szymański, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych, liczni posłowie i senatorowie BBWR. z prezesem posłem Sławkiem na czele, wyżsi urzędnicy państwowi itd. Przybywający dygnitarze zgromadzili się w salonie recepcyjnym Belwederu, wpisując się do księgi pamiątkowej.

O godz. 12'30 przybyły przed pałac dwie kompanje Federacji Związku młodzieży wiejskiej.

O godz. 13 przybył do pałacu Belwederskiego ks. kardynał Kakowski, składając swój podpis w księdze pamiątkowej.

WYNIKI MARSZU SULEJÓWEK-BELWEDER.

Warszawa, 19 marca. (PAT.). W dzień imienin Marszałka Piłsudskiego odbył się doroczny marsz Sulejówek-Belweder. Dystans wynosił około 27 kilometrów.

Drużyny marszowe w pełnym rynsztunku wyjechały specjalnym pociągiem do Sulejówka, skąd po otrzymaniu numerów ruszyły w drogę. Drużyny ruszyły prarami w odstępach co 1 minutę. Trasa marszu była bardzo uciążliwa. Ogółem w marszu wzięło udział 64 drużyny po 13 zawodników każda. Po drodze w miasteczkach i osadach ludność wylegała na ulice, witając okrzykami przechodzące drużyny i zachęcając do pospiechu. Szczególnie wielkie tłumy zebrały się w Rembertowie i na ulicach Warszawy, któremi przeciągały drużyny.

Ostateczne wyniki marszu przedstawiają się następująco. Wystartowało 62 drużyny, wycofały się 2 zespoły, zdyskwalifikowano 4. Ogółem sklasyfikowano 56 drużyn, z czego 19 wojskowych, 18 organizacyj przysposobienia wojskowego i 19 strzeleckich.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miej

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Sejm zaniepokojony ulotkami

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (zo) Na ulicach Warszawy rozdawane dziś były ulotki następującej treści:

„Z ulicy Wiejskiej idzie na kraj cały zaraza. Tam podkopują gmach Rzeczypospolitej. Stamtąd darmozjady i wichrzyciele sieją zamęt i panikę, stamtąd wywodzi się nędza i rozpacz ludu.

Obywatele! Czas skończyć z biernością i bezczynnością. W dniu 19 marca stajemy wszyscy do apelu. Wszyscy pod Belweder pod rozkazy Komendanta! Zbiórka o godz. 6-tej wieczorem na pl. Marszałka. — Legjoniści Okręgu Warszawskiego".

Istotnie o godz. 6-tej odbył się pochód przez ulice miasta do Belwederu. W sejmie wskutek tej ulotki pozamykano wszystkie bramy. Przed bramami stanęła policja. Przez policję zamknięte zostało także wejście ulicy, prowadzącej do sejmu.

Pochód wracając z Belwederu skierował się w stronę sejmu, jednakowoż policja do sejmu go nie dopuściła. Do żadnych ekscesów nie doszło.

NAGROBKI figury, pomniki, grobowce, z ciosu, granitu i marmuru bezkonkurencyjnie tanio u Ludwika Makolondry, naprzeciw bramy cment. Łyczakowskiego.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

sce zajął 33 pp. Łomża, zwycięsca ogólny i w klasyfikacji wojskowej. Czas po zwaloryzowaniu punktów dodatnich i ujemnych na jednostki czasu wynosi 2'14'39. Drugie miejsce zajęła drużyna Szkoły podchorążych rezerwy piechoty z Zambrowa, trzecie miejsce zaś drużyna 1 dywizjonu samochodowego z Warszawy, w czasie 2'16'29.

Wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom.

Nagrodę za najlepszą formę z pośród drużyn wyborowych otrzymał 22 pp. z Siedlec. Rozdania nagród dokonał dowódca O. K. I gen. Wróblewski.

AKADEMJA W SALI RADY MIEJSKIEJ.

Warszawa. 19 marca. (PAT.) W sali Rady miejskiej w Warszawie odbyła się o godz. 5 po południu akademja, urządzona staraniem komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. Po zagajeniu orkiestra 36 pp. odegrała hymn narodowy, poczem przemówił p. Czesław Zagórski w imieniu młodzieży akademickiej. Z kolei zabrał głos gen. Dreszer, który przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego. Na akademji obecny był marszałek senatu Szymański, minister Kwiatkowski, b. minister Sujkowski oraz przedstawiciele wyższych uczelni. Po akademji uformował się pochód młodzieży, który wyruszył z Belwederu z życzeniami dla Marszałka. Do młodzieży zebranej przed pałacem przemówił w imieniu nieobecnego Marszałka b. minister gen. Składkowski.

MANIFESTACJA F. Z. O. O.

Warszawa, 19 marca. (PAT.). Gorącą manifestację w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego urządziło dziś szereg stowarzyszeń z Federacją Związku Obrońców Ojczyzny i Ligą Mocarstwowego Rozwoju Polski na czele. O g. 5 po południu na plac im. Marszałka Piłsudskiego przybyły ze sztandarami organizacje biorące udział w uroczystości, poczem wielkim pochodem, liczącym około 5000 osób, udano się do Belwederu. Do tłumów zgromadzonych przed pałacem przemówił w imieniu nieobecnego Marszałka minister Prystor. W godzinach popołudniowych przybył do Belwederu szereg organizacyj młodzieży oraz pochód kolejarzy. O godz. 2 składały życzenia władze municypalne.

ŻYCZENIA DROGĄ KABLOWĄ Z BUENOS-AIRES.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 marca. (zo) Dnia 19 bm. o godz. 6-tej po południu do adjutantury przybocznej marszałka Piłsudskiego w Belwederze zgłoszono rozmowę telefoniczną z Buenos Aires, prosząc do telefonu szefa gabinetu ministra spraw wojskowych ppułk. Becka. Wobec nieobecności ppułk. Becka do telefonu zgłosił się kpt. Sokołowski.

Wzywał Belweder z Buenos Aires poseł Rzplitej min. Mazurkiewicz, oświadczając, że znajduje się przy telefonie w otoczeniu przedstawicieli kolonji polskiej z całej Argentyny. Na prośbę tych przedstawicieli min. Mazurkiewicz złożył telefonicznie następujące życzenie:

„W dniu tak dla nas uroczystym kolonja polska w Argentynie bez względu na różnice przekonań, cała jak jeden mąż przesyła Ci Panie Marszałku wyrazy najgłębszego hołdu i przywiązania synowskiego dla Twej Osoby i wyraża gorące pragnienie, aby Bóg zachował Ci siły i zdrowie i abyś mógł przez długie jeszcze lata prowadzić naród polski ku postępowi i chwale".

Po wygłoszeniu tych wyrazów przez min. Mazurkiewicza podchodzili do telefonu kolejno obecni w gmachu poselstwa w Buenos Aires delegaci kolonji polskiej i dorzucali od siebie po kilka słów życzeń dla Solenizanta. Pod koniec rozmowy zgłosił się jeszcze raz do telefonu min. Mazurkiewicz, oświadczając, że wszyscy obecni wznoszą okrzyk: „Nasz ukochany Wódz, Marszałek Piłsudski niech żyje!"

Na tem zakończono rozmowę odbywającą się drogą kablową. Trwała ona około 20 minut. Treść jej została zakomunikowana p. Marszałkowi, który wyraził swoje żywe zadowolenie.

=□=

Krwawe rozruchy w Indjach.

STU RANNYCH W STARCIU Z POLICJĄ.

Rangoon, 19 marca. (PAT.). W czasie odbywającego się tu procesu Sengupty, burmistrza Kalkuty, oskarżonego o akcję konspiracyjną doszło przed gmachem sądu do starcia między tłumem a policją, w wyniku którego było 100 rannych, w tej liczbie 30 policjantów i jeden dostojnik indyjski. Po interewencji policji wojskowej zdołano tłum manifestantów rozproszyć.

Wywłaszczanie chłopów polskich w Rosji.

Moskwa, 19 marca. (AW.). Prasa sowiecka podaje, iż w okręgu winnickim na mocy odpowiednich postanowień odebrano bogatszym włościanom inwentarz żywy i martwy a niektórym i domy. W Dzierżanówce, okręg winnicki członkowie kolektywu wyruszyli z czerwonym sztandarem na wieś celem likwidacji zagród zamożniejszych włościan. Zlikwidowano 10 zagród i przesiedlono t. zw. biedotę do domów. Wśród włościaństwa tego znajduje się znaczny odsetek Polaków.

=□=

Polski odwet za opolską masakrę.

NIEMIECKI TEATR OBJAZDOWY NA POLSKIM ŚLĄSKU.

Katowice, 19 marca. (AW.). Wobec dojścia do porozumienia między Tow. Przyjaciół Teatru w Polsce, a niemieckim towarzystwem Teatralnem w najbliższym czasie wznowione zostaną przedstawienia na Górnym Śląsku, przyczem pierwsze przedstawienie odbędzie się dnia 28 bm.

Z. O. K. Z. ogłosił rezolucję swego zarządu okręgowego, wzywającą społeczeństwo polskie na Śląsku do spokojnego zachowania się wobec przedstawień, aby w ten sposób dać dowód wyższości kultury polskiej nad społeczeństwem niemieckiem, które kulturę swą objawiło znanym barbarzyńskim napadem na artystów polskich w Opolu.

Rozszerzenie premij wywozowych dla rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (zo). Celem przyjścia z pomocą rolnictwu czynniki miarodajne postanowiły utrzymać nadal istniejące premje wywozowe od zboża. Ponadto postanowiono premje te rozszerzyć na inne artykuły produkcji rolnej, jak np. len. Poza tem działalność rezerw zbożowych została tak uregulowana, aby współdziałać w zmniejszeniu podaży żyta i owsa na rynku wewnętrznych.

Warszawa. 19 marca. (zo). We wtorek zakończyła obrady sekcja zbożowa Naczelnej Rady Organizacyj Ziemiańskich. Przyjęto m. in. następujące uchwały:

Za konieczne uważane jest uruchomienie nowej formy kredytu rolniczego opartego na kontraktach komisowej sprzedaży na zlecenie producenta, t. zw. terminatkach. Sekcja proponuje dalej uruchomienie kredytu średnioterminowego, umożliwiającego skonwertowanie krótkoterminowych zobowiązań w wysokości 200 miljonów zł. do czasu uzyskania odpowiedniego długoterminowego kredytu na listy zastawne, wreszcie przedłużenie lombardu listów Ziemskich Towarzystw Kredytowych z 6-ciu miesięcy na dwa lata.

Sekcja zbożowa wypowiedziała się dalej za zniesieniem kontygentu, świadectw wywozowych, podniesieniem premji wywozowych oraz za związaniem tych premij z transakcjami dokonywanemi przez komisjonerów, działających na zlecenie producenta.

NIEMCY PODNOSZĄ CŁA NA PRODUKTY ROLNE.

Warszawa. 19 marca. (G). Z Berlina donoszą: Rokowania ministerstwa wyżywienia ze stronnictwami rządowemi w sprawie nowych podwyżek celnych doprowadziły ostatecznie do porozumienia. Cło na cukier podniesione ma być do 7 mk., na pszenicę do 12 mk. za 100 kg. Cło na żyto pozostaje niezmienione, na jęczmień podniesione będzie do 2 mk., owies od 4—12 mk.

TARDIEU PRZEDKŁADA PARLAMENTOWI PLAN YOUNGA.

Warszawa. 19 marca. (G). Z Paryża donoszą. Rząd francuski złoży w czwartek Izbie deputowanych dokumenty dyplomatyczne tyczące się planu Younga i wystosuje do parlamentu prośbę o szybkie przeprowadzenie dyskusji i dokonanie ratyfikacji w porządku nagłym.

Z KONFERENCJI ROZEJMU CELNEGO.

Genewa. 19 marca. (PAT.) Komitet redakcyjny konferencji w sprawie rozejmu celnego postanowił zaproponować konferencji zupełne usunięcie art. 6 międzynarodowego układu o stabilizacji traktatów handlowych, który przewiduje pewne wyjątki.

KONFERENCJA W SPRAWIE GOSPODARSTW WYSOKOGÓRSKICH W KARPATACH WSCHODNICH.

Stanisławów. (Tel. wł.) W sprawie uzgodnienia zapatrywań i ujednostajnienia akcji w związku z problemami gospodarstw wysokogórskich w Karpatach wschodnich, p. Wojewoda stanisławowski, dr. Nakoniecznikoff-Klukowski, powołał na dzień 20 bm. specjalną konferencję najwybitniejszych przedstawicieli sfer naukowych i gospodarczych z udziałem delegatów Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Reform Rolnych, Dyrekcji Lasów Państwowych oraz Fundacji hr. St. Skarbka. — Referat o stosunkach gospodarczych w Karpatach wschodnich wypowie dr. Piotr Kontny.

=□=

ZWŁOKI PRIMO DE RIVERY PRZYBYŁY DO MADRYTU.

Madryt. 19 marca. (PAT.) O godz. 7 wieczorem pociąg, wiozący zwłoki Primo de Rivery, przybył na dworzec. Jedną z sal dworca zamieniono na kaplicę, w której złożono zwłoki. Adjutanci b. dyktatora pełnili straż honorową. Przy zwłokach odprawiono kilka mszy św., na jednej z nich obecny był król i członkowie domu królewskiego. Następnie zwłoki zostały przewiezione na cmentarz. Wzdłuż ulic, któremi posuwał się pochód, ustawiły się oddziały wojskowe i olbrzymie tłumy publiczności.

PONURA MASKARADA KOMUNISTYCZNA.

Berlin, 19 marca. (AW.). Władze bezpieczeństwa w obawie zaburzeń skonfiskowały zwłoki 2 komunistów zastrzelonych dnia 6 marca w czasie t. zw. marszu głodowego i pogrzebały je po cichu na odległym cmentarzu w w Friedrichsfelde.

Komuniści pozbawieni w ten sposób okazji do urządzenia hałaśliwej propagandy postanowił zorganizować ponurą maskaradę pogrzebową. Wynajęli karawan, na którym ustawili trumnę z masy papierowej, nakryli ją czerwoną płachtą i wieńcami.

Poprzedzany transparentami karawan wjechał na Küstrinerplatz, gdzie na „pogrzeb" ten czekało już kilka tysięcy komunistów. Nad tą „trumną" wygłoszono szereg mów. Dopiero znaczniejszy oddział policji położył kres demonstracji komunistycznej.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA.

Warszawa, 19 marca. (PAT.). Na poczcie głównej stwierdzono kradzież przesyłki pieniężnej dla Banku Dyskontowego w Warszawie, wartości 20.000 zł. Dochodzenia policyjne ustaliły, że kradzieży dopuścił się praktykant Dubrawski. Dziś wywiadowcy odnaleźli go w mieszkaniu narzeczonej. Ujrzawszy policję, Dubrawski skierował rewolwer w stronę wywiadowców, a gdy ci cofnęli się, popełnił samobójstwo wystrzałem w skroń. Dubrawskiego w stanie agonji odwieziono do szpitala.

ZDEFRAUDOWAŁ 60.000 ZŁOTYCH I UCIEKŁ DO NIEMIEC.

Bydgoszcz, 19 marca. (AW.). W jednej z tutejszych poważnych firm popełniono defraudację na sumę 60.000 zł. Defraudacji dokonał cieszący się wielkiem zaufaniem przełożonych księgowy tej firmy 33-letni Helmut Bederke, zamieszkały w Bydgoszczy, który zbiegł prawdopodobnie do Niemiec.

KATASTROFA NA KOPALNI.

Katowice, 19 marca. (PAT.). Na kopalni Szarlej Biały zapadł się dziś o g. 7 rano filar, przyczem odłamki przysypały trzech górników. Dwóch z nich poniosło śmierć, trzeci zaś odniósł lżejsze obrażenia cielesne. Dochodzenia w toku.

PASAŻEROWIE SPŁONĘLI WRAZ Z OKRĘTEM.

Warszawa, 19 marca. (AW.). Z N. Yorku donoszą, że na przybyłym z górnego brzegu Magdaleny parowcu, wiozącego ropę naftową wybuchł w porcie Barenguillo pożar. Większość załogi i pasażerów pogrążona była w śnie i pożar odciął im drogę ratunku. W płomieniach zginęło 20 osób i kapitan. Statek spłonął.

KATASTROFA AUTOBUSU Z 45 PASAŻERAMI.

Paryż. 19 marca. (AW.) Autobus wiozący 45 górników do kopalń pod Lille wskutek załamania się osi runął do rowu przydrożnego. 12 pasażerów odniosło ciężkie rany, 2 dogorywa w szpitalu. Istnieje obawa, że wśród ofiar katastrofy znajdują się również Polacy, gdyż polska kolonja robotnicza w Lille jest bardzo liczna.

Z DNIA.

SOWIETY PRAGNĄ PAKTU O NIEAGRESJI Z POLSKĄ.

Londyn, 19 marca. (PAT.). „Daily Herald" w korespondencji z Moskwy pt. „Sowiety boją się Polski", podkreśla pragnienie Sowietów zawarcia z Polską paktu o nieagresji.

Korespondent zaznacza, że ze strony oficjalnej oświadczono mu, iż rząd sowiecki gotów jest prowadzić rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa i neutralności z Polską i włączyć doń uznanie zobowiązań polskich wobec Rumunji na mocy sojuszu. Te zobowiązania według korespondenta obejmują pomoc dla Rumunji w wypadku sowieckiej interwencji o Besarabję.

Decyzja Sowietów spowodowana została według korespondenta rosnącą obawą co do polskich zamiarów w związku ze wzrastającemi we Francji wrogiemi nastrojami wobec ZSSR. Zawarcie traktatu handlowego z Niemcami odpręży stosunki polsko - niemieckie i wzmocni elementy antysowieckie.

JEDEN LEPSZY OD DRUGIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 marca. (zo) W czwartek 20 bm. Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie sprawę mandatu posła Arona Spitzberga, który wejść ma do sejmu na miejsce innego komunisty, posła Henryka Bittnera. Ten ostatni po wydaniu go sądom i ucieczce z Polski zrzekł się mandatu.

Spitzberg skazany został swego czasu za działalność antypaństwową na trzy lata więzienia i odsiaduje tę karę w Piotrkowie. Sejm wniósł do Sądu Najwyższego o unieważnienie mandatu Spitzberga, który jako karany sądownie utracił bierne prawo wyborcze.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. 19 marca. (PAT.) Dziś wieczorem komuniści usiłowali urządzić w Warszawie demonstrację na ul. Żelaznej, przy zbiegu z Ogrodową. Zebrało się około 200 osób, które usiłowały uformować pochód. Policja rozpędziła demonstrantów, przyczem jedna osoba została aresztowana.

Usiłowano pozatem urządzić pochód na ul. Żelaznej na rogu Siennej. Policja i tu również demonstrantów rozpędziła.

O godz. 8 wieczorem rozprószeni komuniści zebrali się na ul. Długiej przed kamienicą l. 50, gdzie mieści się redakcja i administracja emigracyjnego pisma rosyjskiego „Za swobodu". Zanim przybyła policja, demonstranci wybili kamieniami wszystkie szyby w lokalu administracji i redakcji pisma, poczem natychmiast rzucili się do ucieczki.

WIELKI PORT RYBACKI POWSTAJE W GDYNI.

Gdynia. 19 marca. (AW.) W najbliższych dniach rozpoczną się prace nad budową wielkiego portu rybackiego na otwartem morzu. Port wybudowany będzie pod Wielką Wsią, kosztem około 1.250 tys. zł. i przeznaczony będzie głównie dla kutrów rybackich oraz dla małych statków pasażerskich, odbywających krótkie, miejscowe kursy przy wybrzeżu. Główna część nowego portu wybudowana będzie w br.

KONFERENCJA FILMOWA W MSZ.

Warszawa. 19 marca. (AW.) W min. spraw zagr. odbyły się dziś dwie konferencje filmowe, mające na celu uzgodnienie pewnych spraw, związanych z działalnością polskiego przemysłu filmowego. Omawiano sprawę zaopatrywania się wszelkich instytucyj i osób prywatnych w filmy fachowe przeznaczone dla celów propagandy ekonomicznej, handlowej, turystycznej etc.

Wstrzymany atak na Mac Donalda.

Londyn, 19 marca. (PAT.). W związku z trwającemi obradami konferencji morskiej i ze względu na interes narodowy, nie chcąc wywołać krytycznej sytuacji parlamentarnej, grupa parlamentarna partji liberalnej postanowiła jednogłośnie na posiedzeniu odbytem wczoraj wieczorem, nie głosować przeciwko rządowi w dniu 20 bm. w czasie dyskusji w Izbie Gmin nad poprawką konserwatystów do projektu ustawy węglowej.

Przed tą decyzją liczono się z możliwością upadku rządu na skutek dyskusji w Izbie Gmin w dniu 20 bm.

=□=

Msza papieska w Bazylice św. Piotra za prześladowanych chrześcijan.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 marca. (G). Z Rzymu donoszą: Dziś rano Papież Pius XI. odprawił w Bazylice św. Piotra Mszę św. za prześladowanych w Rosji chrześcijan. Bazylika przepełniona była tysiącami wiernych, wśród których znajdowało się wiele pielgrzymek zagranicznych. Podczas Mszy odśpiewano litanję do Wszystkich Świętych i modlitwę Leona XIII. o jedność kościoła chrześcijańskiego.

Po Mszy papieskiej wystawiono Krzyż Chrystusa, oraz inne relikwje znajdujące się w Bazylice św. Piotra, wystawiane zazwyczaj tylko podczas uroczystości Wielkiego Tygodnia.

Oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" pisze, że dzisiejsza Msza papieska celebrowana w dniu św. Józefa, patrona kościoła katolickiego, podobna jest do wyprawy krzyżowej. Grób Apostoła Piotra może i dziś skupić i zbratać ludzkość. Żywiołowe protesty, które nadchodzą z całego świata w odpowiedzi na odezwę papieską w obronie ofiar prześladowania religijnego w Rosji, są najlepszym tego dowodem. Kara za olbrzymie przestępstwa, dokonywane dziś w Rosji, będzie odpowiadała ogromowi zbrodni.

=□=

Zmiany w dowództwach pułków.

PRZENIESIENIE SZEFA SZTABU O. K. LWÓW. — NOWI DOWÓDCY BRYGAD KAWALERJI W STANISŁAWOWIE I BRODACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 marca. (zo) Dowiadujemy się, że w jednym z najbliższych numerów Dziennika personalnego min. spraw wojsk. ukaże się szereg zarządzeń o przeniesieniach wyższych oficerów na stanowiskach dowódców pułków i brygad.

Dowódca brygady kawalerji Kraków gen. Plisowski przeniesiony zostanie w stan spoczynku, a dowódca tej brygady mianowany będzie pułk. Zygmunt Piasecki, dotychczasowy dowódca 7 p. uł. Dowódcą brygady kawalerji w Brodach mianowany będzie pułk. Anders, dotychczasowy dowódca brygady kawalerji w Równem, zaś dowódca tej ostatniej pułk. Adam Korytowski, obejmie dowództwo 13 p. ułanów.

Dowódcą brygady kawalerji w Stanisławowie mianowany będzie pułk. Kleeberg, dotychczasowy dowódca 6 p. Strzelców Kaniowskich; dowódcą brygady kawalerji w Hrubieszowie mianowany będzie pułk. Jasiewicz, dotychczasowy dowódca 2 p. uł.; dowódcą 8 p. uł. w Krakowie mianowany będzie ppułk. Kazimierz Masztalerz z 1 p. szwol.; dowódcą 2 p. uł. ppułk. Józef Kolec-Smoleński z 1 p. szwol.; dowódcą 2 p. strzelców podhal. dotychczasowy dca 31 pp. pułk. Mużniakiewicz.

Dowództwo 33 p. obejmie ppułk. dypl. Karol Płoszański. Szef sztabu O. K. Lwów pułk. Tadeusz Niezabitowski przeniesiony zostaje do KOP. na stanowisko dowódcy jednego z pułków.

Dziś rozpoczyna marsz. Szymański konferencje z klubami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 19 marca. (zo). Dopiero czwartek przyniesć może wyjaśnienie sytuacji związanej z przesileniem gabinetowem, albowiem, jak donosiliśmy p. Szymański zapowiedział swe konferencje dopiero na czwartek ze względu na dzisiejsze święto.

W sejmie zaznaczył się dziś dość duży ruch, w kuluarach posłowie z ożywieniem omawiali sytuację wytworzoną przez powierzenie misji p. Szymańskiemu. Zjawiło się w sejmie również wielu posłów BB., którzy o g. 12 udali się gromadnie do Belwederu dla złożenia życzeń marszałkowi Piłsudskiemu.

Wnosząc z poszczególnych głosów, stwierdzić można, że możliwość utworzenia gabinetu przez p. Szymańskiego nie jest wykluczona, jakkolwiek odzywają się głosy pesymistyczne.

Ożywione narady toczył centrolew. Jak się dowiadujemy, stronnictwa centrolewu w czwartkowych swoich oświadczeniach, złożonych p. Szymańskiemu, zająć mają stanowisko zupełnie jednolite, wysuwając na pierwszy plan sytuację gospodarczą Państwa.

Porządek konferencyj czwartkowych został już ustalony: o godz. 10 rano marsz. Szymański przyjmie prezesa Klubu BB. pułk. Sławka i prezesa senackiego Klubu BB. sen Romana. Inni przedstawiciele klubów przyjęci będą dopiero po południu, pierwszy odbędzie konferencję o godz. 5-tej pos. Niedziałkowski, a potem kolejno inni, według liczebności klubów.

W związku z tworzeniem gabinetu krążą oczywiście różne pogłoski na temat obsadzenia poszczególnych tek. Utrzymują, że wicepremjerem miałby zostać prezes komisji budżetowej pos. Byrka, ministrem skarbu referent generalny budżetu pos. Krzyżanowski, ministrem pracy p. Zofja Moraczewska, żona b. ministra robót publicznych p. Jędrzeja Moraczewskiego.

Jako przyszłego ministra spraw wewnętrznych wymieniają pułk. Prystora, a jako ministra oświaty pos. Okulicza z Wilna.

Pogłosek tych oczywiście zbyt na serjo brać nie można.

=□=

Paryż, 19 marca. (PAT.). Wiadomość o poleceniu marszałkowi Szymańskiemu formowania nowego gabinetu wywarła w tutejszych kołach politycznych wrażenie nadzwyczaj korzystne.

Marszałek Szymański znany jest w sferach parlamentarnych francuskich jako szczery demokrata. Panuje tu ogólne przekonanie, że uformowany przez niego rząd potrafi przeprowadzić w parlamencie polskim będące na porządku dziennym zagadnienia.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** osiąga się łatwe wypróżnienie. Wybitni profesorowie — kierownicy klinik chorób wewnętrznych — nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli za pomocą wody **Franciszka-Józefa** doskonały skutek w funkcjach trawienia. Żądać w aptekach i drogerjach. 609

CZY SENAT BĘDZIE OBRADOWAŁ W CZASIE PRZESILENIA.

Warszawa. 19 marca. (AW.) Jak wiadomo kryzys rządowy zgodnie z panującemi w krajach posiadających rządy parlamentarne zwyczajami spowoduje odroczenie prac sejmowych.

„Dzień Polski" w dłuższym artykule zwraca uwagę na fakt, że inaczej przedstawia się sprawa z senatem, przed którym Rząd nie jest w Polsce odpowiedzialny. Senat ma terminy prekluzyjne (40 lub 60 dni) w ciągu których musi rozpatrzeć ustawy przekazane mu przez sejm, w przeciwnym bowiem razie traci prawo ich rozpatrywania. Ustaw takich zalega w senacie kilka. Kryzys gabinetowy nie pociąga za sobą zawieszenia terminów obowiązujących dla senatu.

Z tego też względu mimo pertraktacyj, dotyczących utworzenia nowego Rządu marsz. Szymański zwoła ewentualnie senat, tak by nie był on zaskoczony upływem terminu, w którym wolno mu rozpatrzeć ustawy.

KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU UCHWALIŁA KREDYTY DODATKOWE.

Warszawa. 19 marca. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa odbyła w dniu dzisiejszym trzecie czytanie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1927/28.

Na wniosek referenta posła Liebermana przywrócono w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych dwie skreślone w drugiem czytaniu pozycje: Fundusz dyspozycyjny w kwocie 2,938.278 zł. i Fundusz propagandowy w kwocie 856.875 zł., oraz w budżecie ministerstwa pracy pozycję 350.000 zł. na pomoc dla poszkodowanych przez wypadki majowe. Te trzy pozycje przyjęto więc w brzmieniu przedłożenia rządowego. Poseł Lieberman wyjaśnił jeszcze, że owe 10 miljonów na fabrykę w Mościcach nie zostały skreślone, lecz tylko przeniesione na właściwe miejsce, gdyż już raz przyjęte były i niepotrzebnie zostały umieszczone.

Następnie komisja przyjęła wszystkie artykuły projektu ustawy o dodatkowych kredytach. W ten sposób sprawa została załatwiona w drugiem i trzeciem czytaniu.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI.

Warszawa, 19 marca. W dzisiejszym dniu ciągnienia Państw. Loterji Klasowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

350.000 zł. Nr. 184185,

15.000 zł. Nr. 162592,

60.000 zł. Nr. 182589.

10.000 Nr. 1311227. 134018. 186980. 206140.

5000 zł. Nr. 20737, 93142. 136179. 178446. 199357. 26393,

3000 zł. Nr. 42081, 169838. 67629. 113037. 151681,

2000 zł. Nr. 27653,96679, 167065 179477, 197927, 198392. 73547. 75735. 91257, 139622. 168129.

1000 zł. Nr. 9290, 15708. 16330, 22477, 31745, 36221, 39423, 41881, 46391, 55724, 60369, 64284, 68116. 80519, 82907, 96940, 103860, 128744, 133302, 137284, 139151, 149988, 140456, 173971, 182290. 186395. 188491, 194731, 200195, 200769, 203261.

Dekoracje w wojsku.

Numer 6-ty Dziennika Personalnego M. S. Wojsk. z dnia 18-go marca r. b. zawiera zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa Rady ministrów o nadaniu złotych, srebrnych i bronzowych Krzyżów Zasługi.

Za zasługi na polu organizacji i wyszkolenia wojska złoty Krzyż Zasługi nadano generałom dywizji: inż. Leonowi Berbeckiemu, Kazimierzowi Dzierżanowskiemu, Janowi Romerowi, Juljanowi Rómmlowi, Edwardowi Rydz-Śmigłemu, Leonardowi Skierskiemu i Kazimierzowi Sosnkowskiemu; generałom brygady: Kazimierzowi Fabrycemu, Tadeuszowi Kasprzyckiemu, Edmundowi Knollowi, inż. Aleksandrowi Litwinowiczowi, Kazimierzowi Łukoskiemu, Gustawowi Orlicz - Dreszerowi, Wiktorowi Pasławskiemu, Stanisławowi Burhardt - Bukackiemu, Stefanowi Dąb - Biernackiemu, Olgierdowi Pożerskiemu, Wiktorowi Thommee, Karołowi Janowi Wróblewskiemu; pułkownikom dypl.: Zbigniewowi Brochwicz - Lewińskiemu, dr. Florjanowi, Ignacemu, Bolesławowi Wieniawa - Długoszowskiemu, Antoniemu Trzaska - Durskiemu, Bohdanowi Hulewiczowi, oraz pięciu pułkownikom, czterem podpułkownikom i 6-ciu majorom.

Za zasługi na polu wyszkolenia wojska złoty Krzyż Zasługi przyznano pułk. dypl. dr. Romanowi Abrahamowi, pułk. Aleksandrowi Batoremu, pułk. dypl. Władysławowi Bortnowskiemu, pułk. Franciszkowi Dindorf - Ankowiczowi, pułk. Leonowi Czechowiczowi, pułk. dypl. Drapelli Juljuszowi, pułk. Wincentemu Jasiewiczowi, płk. Anatolowi Jezierskiemu, płk. Romualdowi Kohutnickiemu, płk. Witoldowi Kończakowskiemu, płk. Czesławowi Kozierowskiemu, płk. Zygmuntowi Piasec kiemu, płk. dypl. Władysławowi Pieniążkowi, płk. dypl. dr. Wojciechowi Pietrasowi, płk. Józefowi Weronejowi, płk. dypl. Alfonsowi M. Wojtkielewiczowi, ppłk. Stefanowi Błockiemu, ppłk. Leonowi Bogusławskiemu, ppłk. Romanowi B. Ciborowskiemu, ppłk. dypl. Konstantemu Drucki - Lubeckiemu, ppłk. Kazimierzowi Duchnowskiemu, ppłk. dypl. Rudolfowi Jagielskiemu, ppłk. dypl. Kazimierzowi B. Janickiemu, ppłk. dypl. os. pil. Stanisławowi Kuźmińskiemu, ppłk. Rudolfowi J. Matuszkowi, ppłk. dypl. Witoldowi M. Mikulicz - Radeckiemu, ppłk. dypl. Jarosławowi Okulicz - Kozarynowi, ppłk. Arturowi Sadowińskiemu, ppłk. Albinowi Skroczyńskiemu, ppłk. inż. Stanisławowi I. Śliwińskiemu, ppłk. Prymusowi Żelichowskiemu, ppłk. dypl. Tadeuszowi Zieleniewskiemu, oraz 18-tu majorom.

Za zasługi na polu organizacji wojsk, administracji, sadownictwa wojskowego i w innych dziedzinach, złote Krzyże Zasługi otrzymali: gen. dyw. Stanisław Wróblewski II, gen. bryg. Ferdynad Zarzycki, gen. bryg. dr. Józef Daniec, płk. Jan Gordon, płk. dr. Mieczysław Sosnowski, pułk. dr. Marcin Woyczyński, ppłk. dypl. Kazimierz Glabisz oraz siedmiu innych pułkowników, sześciu podpułkowników i 28 majorów.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymało około 200 oficerów w randze kapitanów, rotmistrzów i poruczników.

Bronzowe Krzyże Zasługi otrzymało około 400 podoficerów zawodowych, podoficerów rezerwy i szeregowych.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Fenomenalna trupa akrobatyczna
„THE 4 MILLIS“
uzupełnia w LOUVRZE
zmieniony od 16 b. m. program.

Imieniny marszałka Piłsudskiego we Lwowie.

Ciepły, prawdziwie wiosenny dzień św. Józefa, nadawał wczorajszemu świętu charakter szczególnie słoneczny. Od samego ranka panował na ulicach ruch ożywiony. Śpieszyła młodzież szkolna na nabożeństwo do szkół, ciągnęły szeregi przysposobienia wojskowego, oraz oddziałów wojskowych na defiladę, wyległa publiczność na ulice.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Archikatedralnym. Mszę św. odprawił ks. biskup dr. Lisowski w otoczeniu licznego kleru. Podczas mszy św. chór Lutni-Macierzy odśpiewał mszę Moniuszki pod batutą prof. Goreckiego. Honory wojskowe podczas nabożeństwa oddawały oddziały 40 i 19 pp. z orkiestrą. W pierwszych rzędach foteli zajęli miejsca woj. Goluchowski, insp. Armji Römmel, gen. Popowicz, gen. Głuchowski, gen. Czuma, dalej prez. Wojcicki, prez. Prachtel - Morawiański, prez. dr. Polak, Senat Uniwersytetu z rektorem Schrammem, Senat Politechniki z dr. Weiglem, Senat Akademji Weter. z rekt. Markowskim, dalej komisarz rządu dr. Nadolski, zast. kom. rządu dr. Obmiński i zast. kom. rządu r. Frankowski, dyr. Kączkowski, dr. Nowak-Przygodzki, Weterani z 1863 r., Zw. Of. Rez., stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, dalej korpus oficerów i wielu innych. Szpaler utrzymywali kadeci. Nawa kościoła zapełniona była publicznością do ostatniego miejsca. Po nabożeństwie z piersi obecnych popłynęła ku niebu „Boże coś Polskę“.

Równocześnie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

DEFILADA.

Z bazyliki archikatedralnej udali się reprezentanci władz na plac Halicki, gdzie miała się odbyć defilada. Cały plac i ulice od pl. Bernardyńskiego do ul. Legjonów obstawione były kordonami policyjnemi. U wylotu ul. Halickiej, na trybunie o barwach narodowych, zajęli miejsce: wojewoda Gołuchowski, gen. Popowicz, gen. Czuma, gen. Głuchowski, weterani 63 r., korpus oficerski i in. Defiladę przyjmował na koniu inspektor armji gen. J. Römmel.

Wkrótce od strony pl. Bernardyńskiego odezwały się dźwięki orkiestry. Defiladę, prowadzoną przez płk. Szuszkiewicza, rozpoczęły oddziały kadetów ze sztandarem. Po nich, przy dźwiękach konnej orkiestry, przesunęły się przed sztabem szwadrony 14 p. uł. jazłowieckich z karabinami maszynowemi, ze sztandarem pułku, szwadron pionierów konnych i szwadron samochodów pancernych. Znowu zalśniły hełmy bataljonu 19 pp. OL. ze sztandarem, po którym szły oddziały 6 baonu sanitarnego, 6 pułku lotniczego, dyonu samochodowego i spieszona baterja artylerji konnej. Potem długo ciągnęły działa 5 pap. i 6 pac. Przemarsz garnizonu lwowskiego zakończyły samochody 6 dyonu samochodowego.

Po wojsku rozwinęła się długa wstęga hufców P. W. z orkiestrą 40 pp. SL. na czele, pod dowództwem mjra Baszniaka. Pierwszy maszerował batalion Zw. Strzeleckiego ze sztandarem, za nim kompanja p. w. młodzieży wiejskiej, S. M. P., sokoła, i świetną postawą wyróżniająca się kompanja harcerska. Z kolei defilowały hufce szkolne wszystkich szkół średnich Lwowa, wśród nich trzy kompanje legji akademickiej.

Defiladę, która trwała godzinę, zakończyły oddziały kolejowego p. w., pocztowcy i ochotnicze straże pożarne ze sztandarami.

Podczas defilady niezliczone tłumy publiczności zaległy plac rewji i okoliczne ulice.

ŻYCZENIA.

W południe przyjmował wojewoda lwowski życzenia, składane na jego ręce dla marsz. Piłsudskiego.

W imieniu urzędników administracji ogólnej Województwa lwowskiego, jawili się z wicewojewodą Drojanowskim na czele naczelnicy wydziałów, zastępca starosty grodzkiego, starosta powiatowy lwowski, wojewódzki komendant PP. z korpusem oficerów PP. i naczelnicy wydziałów Tymczasowego Wydziału Samorządowego w likwidacji. W imieniu wojska przybyli generał Popowicz, generał Głuchowski, generał Czuma, dowódcy pułków wraz z korpusem oficerów. W imieniu miasta złożyli życzenia komisarz rządowy prof. dr. Nadolski, oraz zastępcy prof. Obmiński i radca Frankowski. Następnie jawili się dr. Tadeusz Polak, prezes Izby Skarbowej, Witold Jodko-Narkiewicz, prezes Dyrekcji Ceł, inż. Paweł Prachtel-Morawiański, prezes dyrekcji kolei państw., Zygmunt Laidler, zastępca prezesa dyrekcji poczt i telegr., Stanisław Kączkowski, dyrektor Lasów Państw., Ignacy Pytlakowski, kurator Okręgu Szk. Lw. dr. Eugenjusz Barwiński, dyrektor Archiwum Państwowego, Eugeniusz Nieć imieniem Okr. Urzędu Ubezp., dr. Stanisław Skracha, im. Prokuratorji gen., dr. Władysław Wyszyński, kierownik Ekspozytury Urzędu Emigr., Funduszu Bezrobocia i PUPP., inż. Gustaw Chmielewski, prezes Okr. Urzędu Ziemskiego, prof. Modzelewski, naczelnik Urzędu Probierczego, Stanisław Janu szewski imieniem Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj., prof. dr. Kasper Weigel, rektor Politechniki, dr. Andrzej Pohorecki i Marjan Zawadzki imieniem Państw. Szpitala Powsz., dr. Sochacki i Kwiatkowski imieniem Zakładu Kulparkowskiego, Alfred Blaha, dyrektor Banku Polskiego, Władysław Bizański, dyr. Banku Gosp. Kraj., Jan Rudeński, dyr. Akc. Banku Hip., dr. Jan Borysiewicz, dyr. Banku Zw. Sp. Zarob., Franciszek Żaba, Kazimierz Przybysławski imieniem Tow. Kredyt. Ziemsk., Stanisław Badeni, Włodzimierz Cieński i senator Agenor Gołuchowski imieniem Związku Ziemian, Bardecki, dyrektor Państw. Banku Roln., senator dr. Marcin Szarski, Józef Litwinowicz, Michał Ulam imieniem Izby Handl. i Przem., inż. Stefan Dażwański i inż. Jan Brzozowski imieniem Polminu i Syndykatu przemysłu naft., Gustaw Pammer i Franciszek Pisarski imieniem Izby Rękodzielniczej, Józef Litwinowicz i Jan Kanty Pfau imieniem Kongregacji Kupieckiej, dr. Marceli Szarota, redaktor „Gazety Lwowskiej“, Aleksander Dworski i Konrad Łuszczewski imieniem Małopolskiego Tow. Rolniczego, rabin dr. Lewi Freund, rabin dr. Jecheskiel Lewin, Jakób Witels, Ignacy Jaeger, imieniem Izraelickiej Gminy Wyznaniowej, Henryk Feuerstein i Natan Weinreb imieniem Lwowskiego Stowarzyszenia kupców, Karol Baczyński, prezes Związku Obrońców Lwowa, Fryderyk Schmal, prezes Okr. Związku Legjonistów i komisarz Okr. Związku Kasy chorych, dr. Ignacy Arnold i Wilhelm Ticker imieniem żydowskiego stowarzyszenia ludowego, dr. Włodzimierz Mozołowski, imieniem Okr. Nr. VI. Związku Strzeleckiego, inż. Krykiewicz, naczelnik gminy Zamarstynów, Lipa Schitzman, imieniem Centralnego Zw. Kupców i Przemysł., Kazimierz Maksymowicz, prezes Małopolskiego Związku Restauratorów i Hotelarzy, Hilary Lipecki imieniem Ruskiego Instytutu Narodny Dom i Centralnego Związku Kooperatyw, dr. Aleksander Łysak imieniem Ruskiej Agrarnej Partji, Grzegorz Łyszczak, imieniem stowarzyszenia Rolniczyj Sojuz, Mikołaj Sałasz imieniem gazety „Hołos Naroda“.

Z przedstawicieli państw obcych jawili się: konsul generalny rumuński Jerzy Gallin, konsul czechosłowacki dr. Jan Jirasek, konsul honorowy węgierski dr. Józef Neuman i konsul honorowy finlandzki inż. Konrad Łoziński.

DALSZY PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

W porannych godzinach w szkołach lwowskich odbyły się okolicznościowe poranki, których program wypełniły produkcje muzyczno-wokalne młodzieży i odpowiednie prelekcje, poświęcone osobie marsz. Piłsudskiego.

O godz. 15-tej artyści teatrów miejskich odegrali dla żołnierzy garnizonu lwowskiego na scenie teatru Wielkiego sztukę „Kościuszko pod Racławicami“. Równocześnie Komitet Policji Państwowej urządził w sali teatru Małego uroczyste przedstawienie, w którego program wchodziła, obok części muzyczno-wokalnej, sztuka Sieroszewskiego „Bolszewicy“, odegrana siłami amatorskiemi.

Wieczorem nauczycielskie „Ognisko“ urządziło w sali Muzeum Przemysłowego uroczystą akademję, podczas której podniosłe przemówienie wygłosił dyr. A. Kopacz. Na dalszy program złożyły się produkcje chóru mieszanego „Ogniska“ pod batutą E. Kamiańskiego, M Dobrowolskiej (śpiew), F. Listowskiej (fortepian), St. Pawińskiej (wiolonczela) i St. Pańkowa (skrzypce), zaś T. Andruchowicz wygłosił wiersz o J. Piłsudskim.

Z okazji uroczystości imieninowych Dyrekcja teatrów miejskich wystawiła sztukę M. Szukiewicza „Na przełomie“. Przedstawienie premierowe poprzedzone zostało odegraniem Hymnu Narodowego i prelekcją prof. U. J. K. K. Chybińskiego. Piękny, wiosenny wieczór dnia wczorajszego ożywiał świąteczny nastrój, dający się wyczuć na każdym kroku. Wiele gmachów zostało ozdobionych emblematami narodowemi i portretami marsz. Piłsudskiego i rzęsiście iluminowanych; ulicami do późnej nocy przewalały się tłumy publiczności.

Z Bliskiego Wschodu.

Graniczna konwencja polsko-rumuńska.

Wedle zawartej niedawno konwencji polsko-rumuńskiej, będą wydawane trojakiego rodzaju przepustki dla ruchu lokalnego w sferze granicznej obu państw. Przepustki białe będą jednorazowe, a żółte stałemi; przepustki wydane z powodów ekonomicznych będą koloru zielonego.

Przepustki te, uprawniające do przekroczenia granicy i przebywania w strefie nadgranicznej drugiego państwa, będą wydawane:

1) właścicielom gruntów rolniczych nadgranicznych;

2) dla osób wykazujących pilny interes osobisty;

3) rzemieślnikom zamieszkałym nad granicą conajmniej od roku dla wykonywania czasowego ich zawodu w strefie przygranicznej drugiego państwa;

4) duchownym, lekarzom, weterynarzom i akuszerkom, a także i funkcjonarjuszom państwowym.

Konferencja kolejowa polsko-czesko-rumuńska.

Przed paru dniami odbyła się w Koszycach konferencja kolejowa polsko-czesko-rumuńska w celu otwarcia ruchu kolejowego na linji przechodzącej przez Woronienkę, a będącej najkrótszem połączeniem pomiędzy Bukowiną a Maramuresz (Marmarosz).

Traktat przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Ministrowie pełnomocni, p. Antoniade i p. Sokal złożyli w sekretarjacie Ligi Narodów dla zarejestrowania traktat koncyljacyjny i arbitrażowy podpisany przez Polskę i Rumunję w dniu 24 listopada r. ub.

=□=

Nastroje w Niemczech.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego").

Berlin, 15 marca.

Po okresie długich walk „Plan Younga" został przez Reichstag przyjęty. W normalnych warunkach życia parlamentarnego oznaczałoby to zwycięstwo rządu nad opozycją, który odtąd zdecydowanie kroczyć będzie po drodze realizacji swych zamierzeń. Jednakże nastrój jaki towarzyszył przyjęciu doniosłej uchwały przez parlament Rzeszy wskazuje na to, iż ocena taka byłaby niesłuszna.

Rząd kanclerza Muellera podminowywany stale nie tylko akcją całej opozycji, ale nieustannemi tarciami w łonie stronnictw rządowych, broniąc tak zw. „nowego planu" przyznał, iż czyni to bez wiary w jego realizację. „Żaden człowiek na świecie — mówił kanclerz Mueller w swej ostatniej mowie, poświęconej planowi Younga — nie jest w stanie z czystem sumieniem przepowiedzieć jaka będzie realizacja planu Younga". Ten sam ton przebijał się we wszystkich przemówieniach stronnictw rządowych. Ocena moralno - politycznej strony planu Younga znalazła znowu niedwuznaczny wyraz w przemówieniu dr. Brünzinga, przedstawiciela katolickiego centrum, a więc stronnictwa, które zasłaniając się autorytetem Hindenburga, zadecydowało o przejściu doniosłej uchwały. „Plan Younga — mówił z całą otwartością członek stronnictwa rządowego — nie jest umową zawartą pomiędzy równie silnemi przeciwnikami. Jest on i pozostanie dyktandem, a my tylko poddajemy się temu dyktandu.

Podobnie zareagowała prasa rządowa. Bliska prawemu skrzydłu ludowców „Deutsche Allgemeine Zeitung", nazajutrz po przyjęciu planu, wołała z całą szczerością: „Wann wird dieser unerfüllbare Plan fallen?" „Germania" centrowa nie chciała powracać wogóle do niedawnej przeszłości, uważając, iż należy zapomnieć o drodze, która doprowadziła Niemcy do nowego uregulowania spraw reparacyjnych. Poza jedynym wyjątkiem t. j. organem socjalistycznym „Vorwärts'em", który wyrażał bez zastrzeżeń swe zadowolenie z dokonanego dzieła gabinetu Müllera, nawet w prasie demokratycznej dostrzec można było wątpliwości, pokrywane rozważaniami na temat przyszłego układu stosunków finansowych i gospodarczych w świecie.

Te, aż nadto widoczne, słabe punkty obrony planu Younga zostały natychmiast podchwycone i wyzyskane przez całą opozycję, przedewszystkiem przez opozycję nacjonalistyczną. Oświadczenie prezydenta Hindenburga, który przyznawał się, iż również „z ciężkim sercem" położył swój podpis pod nową formą zobowiązań niemieckich, podnieciło jeszcze bardziej stanowisko nacjonalistów. Decyzja Hindenburga rozwiała bowiem ostatnią iskierkę nadziei tego obozu u feldmarszałka-prezydenta, który przecież mógł planu Younga nie podpisać, a mówiąc słowami Hugenberga, był jedynym człowiekiem, który „im richtigen Augenblick Schmach und Unglück von einem Volke wenden kann". Organy radykalnego nacjonalizmu „Kreuzzeitung" i „Deutsche Zeitung" wołały „Das Spiel ist aus!", przyznając otwarcie, iż podpis prezydenta Hindenburga oznacza rozstanie z człowiekiem, który odtąd niedwuznacznie stanął po stronie politycznych przeciwników „narodowej opozycji". Wszystkie niemal organy nacjonalistyczne zapowiadały dalszą walkę. A Hugenberg oceniając słabość pozycji obronnych rządu, nie bez słuszności stwierdzał, że cała jej akcja prowadzona przeciwko planowi Younga znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie, podrywając autorytet rządu. Stwierdzał, iż wierzy nadal w „innere Revolution", która dokonywa się stale pod wodzą jego stronnictwa, którego nie uważa za „partję" tego „państwa parlamentarnego", ale za „Kerntrupp der nationalen Bewegung".

Przeprowadzając wreszcie porównanie nastrojów panujących w Niemczech w czasie podpisywania planu Davesa 29 sierpnia 1924 i dniem 12 marca br. opozycja dochodzi do wniosku, iż załamanie duchowe czyni stałe postępy. Podczas gdy w r. 1924 wierzyciele Niemiec mieli wątpliwości w to, czy plan Davesa zostanie podpisany, dziś ze spokojem mogli oczekiwać na wynik, wiedząc, iż uległy parlament Rzeszy uczyni wszystko, co mu zostanie podyktowane.

Stawiając krzyżyk nad planem Younga koła opozycyjne podnoszą jeszcze krzyk, zresztą bez głębszej wiary, w jego skuteczność w sprawie układu likwidacyjnego polsko - niemieckiego. Operują znowu zręcznie argumentem, który przemawia niewątpliwie do psychiki mas, wskazując na silną mniejszość przeciwników i bardzo słabą większość zwolenników tego układu. Z takiego stosunku sił wyciągają wniosek, iż układ warszawski — oczywiście — żadną miarą nie może być podpisany.

Ale wyzyskawszy wszystkie słabe punkty obronnych pozycyj rządu w sprawie planu Younga, opozycja przygotowuje się do dalszej akcji. Najbliższym jej celem ma być obalenie obecnego rządu. Rząd tymczasem nazajutrz po uchwaleniu planu Younga przystąpił do drugiego czytania prawa o ochronie republiki, pragnąc jaknajspieszniej zdobyć w ręce broń do walki z opozycją. W dziesięciolecie słynnego „putschu" Kappa, który dnia 13 marca 1920 przelotnie wstrząsnął wątłemi fundamentami republiki weimarskiej, parlament Rzeszy stał się widownią wrzaskliwych scen, wywołanych przez całą opozycję skrajnej lewicy i prawicy, skierowanej przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi.

Pośpiech rządu w sprawie prawa o ochronie republiki, oraz obraz parlamentu Rzeszy, obradującego nad tym prawem, nazajutrz po przyjęciu planu Younga symbolizuje najlepiej sytuacje wewnętrzną Niemiec. Słaby rząd pragnie jaknajszybciej mieć w ręku formalny instrument walki z opozycją, która nie zrezygnowała z walki, mimo porażek parlamentarnych i której siły wzmagają się stale.

Rząd kanclerza Müllera zwyciężył w parlamencie, ale pozycja jego w społeczeństwie jest nadal zachwiana.

T. M. K.

„Hindenburg przeżywa tragedję"

Berlin, 19 marca. (AW.). W kołach prawicowych posiadających stosunki z otoczeniem Hindenburga, opowiadają, że w ostatnich dniach prezydent przeżywał formalną tragedję.

Podpisanie dokumentów ratyfikacyjnych, ustawy Younga i umowy likwidacyjnej stanowiły dlań najcięższe chwile życia, a depresyjny nastrój był daleko gorszy, aniżeli po pogromie armji niemieckiej w r. 1918.

Stary marszałek stoczył ze sobą batalję duchową, ulegając wreszcie codziennym perswazjom członków rządu wskazujących na nieobliczalne wprost następstwa polityczne dla Niemiec i Europy. Argumentem odpowiedzialności historycznej zdołano przekonać starego marszałka.

=□=

Zgon lorda Balfoura.

Londyn, 19 marca. (PAT.). Były premjer konserwatywny lord Balfour zmarł w Weking dziś rano o godz. 8'15 przeżywszy lat 81. U łoża umierającego obecna była rodzina. Balfour chorował już od dwóch tygodni, zachowywał jednak przez cały czas niezwykłą żywotność umysłu, aż do ostatniego dnia, śledząc z zaciekawieniem wydarzenia polityczne.

Na wniosek Mac Donalda Izba Gmin odroczyła swoje obrady do jutra, niezwłocznie po otwarciu posiedzenia celem uczczenia pamięci zmarłego lorda Balfoura.

Londyn, 19 marca. (PAT.). Zmarły dziś rano lord Balfour był wybitnym mężem stanu. Poraz pierwszy członkiem Izby Gmin został w 26 roku życia. Jednocześnie był prywatnym sekretarzem swego wuja lorda Salisbury ówczesnego sekretarza stanu spraw zagranicznych. W r. 1887 był szefem sekretarjatu stanu do spraw Irlandji, a po wygaśnięciu kadencji już jako wybitny polityk stanął na czele grupy parlamentarnej unjonistów.

W r. 1902 objął po premjerze Salisbury ster rządu, pozostając na tem stanowisku 3 lata.

W okresie wielkiej wojny Balfour wszedł w r. 1915 do gabinetu koalicyjnego Lloyda George'a jako pierwszy lord admiralicji i w ciągu lat następnych, aż do zawieszenia broni w r. 1918 był sekretarzem stanu spraw zagranicznych.

W roku 1919 Balfour został lordem przewodniczącym rady i na tem stanowisku oddał państwu olbrzymie usługi.

Balfour nie był żonaty. Tytuł po nim odziedziczy brat.

Genewa, 19 marca. (PAT.). Szwajc. Agencja Tel. Śmierć lorda Balfoura wywołała w kołach Ligi Narodów głęboki żal, że względu na to, że angielski mąż stanu w ciężkich latach istnienia Ligi Narodów oddał jej nieocenione usługi. Lord Balfour odgrywał zwłaszcza wybitną rolę przy organizowaniu mandatu Ligi Narodów w Palestynie oraz przy organizowaniu tamże narodowej siedziby żydowskiej, jak również z okazji postanowionej w r. 1922 finansowej odbudowy Austrji.

=□=

NIEBARDZO BEZPIECZNY TRANZYT PRZEZ ROSJĘ.

Warszawa. 19 marca. (G). Donoszą z Charbina: Prasa tut. podaje, że ministerstwo komunikacji w Nankinie zarządziło, aby władze pocztowe w Charbinie sprawdzały bezwzględnie stan pieczęci na workach pocztowych, przesyłanych z Europy do Chin drogą tranzytową przez Rosję.

Zarządzenie to wydane zostało z tego powodu, iż sowieckie władze pocztowe otworzyły worek, zawierający pocztę dyplomatyczną, przeznaczoną dla placówki jednego z mocarstw zachodnich w Chinach, zaopatrzoną w pieczęcie ministerstwa spraw zagranicznych tego mocarstwa.

P. DEVEY U WOJ. GRAŻYŃSKIEGO.

Katowice, 19 marca. (PAT.). Dziś o godz. 11 przed południem doradca finansowy p. Devey złożył wizytę wojewodzie śląskiemu Grażyńskiemu, przyczem omówiona została ogólnie sytuacja finansowa i gospodarcza Górnego Śląska oraz kwestja możliwości kredytowych. Następnie wojewoda Grażyński rewizytował p. Devey'a w jego mieszkaniu w domu dyrektora Brooksa. O godz. 13'30 dyr. Brooks wydał dla p. Devey'a śniadanie, w którem wziął udział również wojewoda Grażyński.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Prasa niemiecka o traktacie z Polską.

Berlin, 19 marca. (AW.). Cała prasa dzisiejsza omawia szeroko podpisanie niemiecko - polskiego traktatu handlowego i podaje szczegóły umowy.

„Börsen - Curier" wita zawarcie pokoju gospodarczego, na który czekało po obu stronach 100 milionów obywateli. Podając przebieg rokowań pismo dochodzi do konkluzji, że poza okopami walki celnej Niemcy miały sposobność przygotować swoje rolnictwo, a Polska swój przemysł do nadchodzącego pokoju.

„Berliner Tageblatt" zamieszcza artykuł swego korespondenta warszawskiego pt. „Eksperyment", w którym twierdzi, że gwarancje udzielone przez przemysłowców Rzeszy są widomym znakiem, jak pilnie przemysłowi niemieckiemu jest potrzebny rynek polski. W toku dalszych wywodów autor dochodzi do wniosku, że jednak, mimo złego traktatu, można robić dobre interesy.

Berlin, 19 marca. (PAT.). Wielka niemiecka prasa nadreńska poświeca wiele miejsca podpisaniu polsko - niemieckiego traktatu handlowego. Organ zachodnio - niemieckiego przemysłu węglowego Deutsche Bergwerks-Zeitung podnosi, iż otwarcie granic Polski stanowi dla Niemiec niewątpliwie cenne rozszerzenie niemieckich rynków zbytu. Szkodę ponosi natomiast niemieckie rolnictwo i górnictwo. Długoletnia wojna celna pomiędzy Niemcami a Polską wykazała, jak fałszywe są poglądy tych, którzy upatrują korzyści dla swego kraju z faktu, gdy sąsiadom źle się powodzi. Niemałym skutkiem wojny celnej było między innemi to, że naturalna tendencja polskiej polityki gospodarczej i komunikacyjnej, orjentująca się zwykle na wschód i zachód, przekształciła się z konieczności na orjentację północno - południową. Wzmożenie tempa rozwoju Gdyni i bezpośrednie połączenie kolejowe między Śląskiem i Bałtykiem — zaznacza Frankf. Ztg. — doprowadziło właśnie do ujemnych dla Niemiec skutków wojny celnej.

„Köln. Ztg." wyraża nadzieję, że traktat polsko - niemiecki stanie się na długi okres czasu podstawą dla wymiany dóbr między Polską i Niemcami i przyczyni się do odbudowy niemieckiego eksportu do Polski, nawołując jednocześnie do ostrożności przy transakcjach kredytowych.

POLSKO - NIEM. IZBA HANDLOWA POWSTAŁA WE WROCŁAWIU.

Berlin, 19 marca. (AW.). Formalne ukonstytuowanie się niemiecko - polskiej Izby Handlowej nastąpiło wczoraj we Wrocławiu, gdzie dotychczasowy niemiecko - polski Związek gospodarczy (Deutsch - polnischer Wirtschaftsbund) przez odpowiednie zarejestrowanie się w sądzie przekształcił się na Izbę.

Przewodniczącym jest prezes wrocławskiej Izby Handlowej, członek państwowej rady gospodarczej dr. Grund. W najbliższych dniach zwołane zostanie walne zebranie i zarząd zostanie utworzony przez uzupełnienie go szeregiem wybitnych osobistości ze świata przemysłowego i czołowych organizacyj gospodarczych.

Jednocześnie utworzona została w Berlinie filja niemiecko - polskiej Izby, której tymczasowym kierownikiem został dr. Hasslacher.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa. 19 marca. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 20 bm.: Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobne opady. Na północy kraju lekki przymrozek, po za tem dość ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

Wiadomości bieżące.

20 marca 1930

Czwartek

Joachima

Jutro: Benedykta

Wschód słońca 5·28

Zachód 17·36

TEATR WIELKI.

Czwartek godz. 7.30: „Aida", gościnny występ Manna.

Piątek godz. 7.30: „Na przełomie".

Sobota godz. 3.30: „Staś lotnikiem", przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny zniżone. — Godz. 7.30: „Żydówka", występ Manna.

TEATR MAŁY.

Czwartek godz. 7.30: „Proces Mary Dugan", 60-te przedstawienie. Tani dzień, ceny zniżone.

TEATR REWJI „GONG".

Środa godz. 7.30 i 9.30: „Wybiła dwunasta", premjera.

Czwartek godz. 7.30 i 9.30: „Wybiła dwunasta".

Piątek godz. 7.30 i 9.30: „Wybiła dwunasta".

Sobota godz. 7.30 i 9.30: „Wybiła dwunasta".

KINOTEATRY.

APOLLO: Wielki podwójny program dźwiękowy „Śpiewający błazen" i „Romans współczesnej panny".

CHIMERA: „Gra namiętności".

CASINO: „Karuzela grzechu".

KOPERNIK: Stefana Żeromskiego „Uroda życia".

LEW: „Kult ciała".

MARYSIENKA: Stefana Żeromskiego „Uroda życia".

PALACE: „Melodja serc", film dźwiękowy.

=□=

— **„Na przełomie"**, niezwykle emocjonująca sztuka M. Szukiewicza, laureata Lwowa, zostanie powtórzona na scenie Teatru Wielkiego w piątek 21 bm. Treść zaczerpnięta z najbliższych dziejów naszego miasta, znane postacie wprowadzone przez autora na scenę, wszystko to trzyma uwagę widza w ciągłem napięciu i sprawia, że sztukę tę słucha się od początku do końca z zapartym oddechem. Jedną z zalet tej sztuki jest to, że nie dotyka żadnej narodowości i konflikty w niej są traktowane bez szowinizmu, lecz z bezstronnością historyczną.

— **Występ Marji Korskiej**, znanej śpiewaczki, która ma za sobą piękną przeszłość na scenach zagranicznych, a obecnie jest jedną z najlepszych sił Polskiego Radja, odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę 22 bm. w „Żydówce" w partji tytułowej.

— **Recital fortepianowy Stefana Askenasego** odbędzie się jutro w piątek. Zachęcony jednomyślnem uznaniem prasy i publiczności lwowskiej, wystąpi artysta z pożegnalnym koncertem, poświęconym w całości arcydziełom Chopina, którego jest idealnym odtwórcą. W programie m. in. Sonata B-moll z marszem pogrzebowym.

Hołd pamięci prof. Ptaśnika.

Świat naukowy złożył w poniedziałek wieczorem hołd pamięci nieodżałowanego profesora historji UJK. śp. Jana Ptaśnika.

W auli uniwersyteckiej, ozdobionej portretem zmarłego, zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z woj. Goluchowskim na czele, senat akademicki, przedstawiciele lwowskich zrzeszeń naukowych i instytucyj kulturalnych, wraz z reprezentantami Akademji Umiejętności, Uniwersytetu krakowskiego, wileńskiego, oraz liczne grono młodzieży.

Po zagajeniu zebrania przez rektora dra Schrammа, zabrał głos prof. dr. Balzer imieniem lwowskiego Towarzystwa Naukowego. Mówca podkreślił głęboką, bezcenną wartość pracy naukowej śp. prof. Ptaśnika, zwłaszcza jako historyka kultury i zwrócił uwagę na szeroki zakres interesujących go zagadnień, dokładne i wszechstronne wyzyskanie materjałów historycznych oraz umiejętność wmyślania się w daną epokę.

Prof. Stan. Zakrzewski oddał hołd Zmarłemu imieniem Pol. Tow. Historycznego, podkreślając jego dar bezpośredniości wrażeń, benedyktyńską, czy chłopską cierpliwość w badaniu źródeł, oraz gorące umiłowanie przedmiotu. Podkreślił też wysokie zdolności organizacyjne śp. Ptaśnika, jakie uwydatniły się w redagowaniu „Kwartalnika Historycznego".

W niezwykłem skupieniu wysłuchano wspomnień prof. Bujaka, kolegi śp. Zmarłego od dziecinnych lat. W wspomnieniach tych uwypuklił się w silnem świetle gorący patrjotyzm młodego Ptaśnika, jego poczucie obowiązków narodowych, które znalazły pełen wyraz w jego służbie strzeleckiej i legionowej. W zakończeniu oddał mówca cześć jego duszy kryształowej.

Żałobną uroczystość zakończyło wzruszające przemówienie dr. Charewiczowej, która imieniem uczniów zmarłego profesora oddała hołd wysokim zaletom śp. prof. Ptaśnika, jako uczonego, wychowawcy i człowieka.

Na wieczór ten ustalone zostały popularne ceny miejsc.

— **Ostatnie pożegnalne przedstawienie „Gongu"** Ostatnia rewja p. t. „Wybiła dwunasta" przyniosła wiele sukcesów artystycznych, zaprawionych szampańskim humorem, — to też bawiono się jak może nigdy i rzęsiście oklaskiwano każdy numer. Największem uznaniem cieszyli się: Hanka Runowiecka, Leonowicz, Belski i nowo pozyskany piosenkarz „a la Krukowski" Boruński. Balety Gongiątek z Popielewską i Fabjanem na czele również zyskały rekord powodzenia. Zniżki ważne. Codziennie dwa przedstawienia.

=□=

— **Program Kasyna i Koła Lit.-Art.** W piątek 21 bm. o godz. 20-tej: wykład prof. Józefa Czekalskiego z Poznania p. t. „Od gór Atlasu po piaski Sahary. Wrażenia z podróży wśród plemion Kabylów" Wykład będzie ilustrowany przeźroczami. Bilety w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

— **Z Kasyna i Koła Lit.-Art.** Turniej poetycki we Lwowie odbędzie się w czwartek 20 bm o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. Nowa ta impreza kulturalna Kasyna i Koła Lit.-Art. zapowiada się bardzo ciekawie. Konkurs został zasilony bardzo obficie przez poetów z całej Polski, a zwłaszcza z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna. Turniej rozpocznie słowo wstępne prezesa dra Hojnackiego. Następnie zostaną odczytane utwory, wybrane przez Komisję kwalifikacyjną, w której skład wchodzą: Henryk Balk, Kazimierz Brończyk, Józef Jedlicz, Eugenjusz Kucharski, Stanisław Maykowski, Ostap Ortwin, oraz przedstawiciel Kasyna i Koła. Wynik turnieju scharakteryzuje oraz wiersze wybrane odczyta Stanisław Maykowski. O przyznaniu nagród zadecyduje plebiscyt publiczności. Cały Lwów kulturalny ziawi się niewątpliwie na tej imprezie.

— **Zamiast kwiatów na trumnę śp. Antoniego Magońskiego** składa grono nauczycielskie Szkoły Zawodowej Żeńskiej we Lwowie kwotę 32 zł. na Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego. 1887

— **Związek Okręgowy Towarzystwa Szkoły Ludowej** zawiadamia Koła T. S. L. lwowskie, że w dniach 21, 22, 23 i 24 marca br. odbędzie się w Domu Oświatowym T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1 II p. konferencja oświatowa. W konferencji wezmą udział jako referenci pp. M. B. Godecki, A. Konewka, J. Szemplińska, S. Tazbir. Początek konferencji każdego dnia o godz. 6.30 wiecz.

— **„Dwie sieroty"** w **„Gwieździe"**. Prześliczny dramat w 8-miu interesujących obrazach Dennery'ego i Cormon'a (z francuskiego), pamiętny z czasów Teatru hr. Skarbka we Lwowie, wystawia „Scena Gwiazdy" w niedzielę 23 bm. z nakładem wielkich kosztów na stylowe kostjumy i nowe dekoracje pędzlu art. mal. Karola Zajączkowskiego. W przedstawieniu tem, bogatem w nastrojowe i efektowne momenty, bierze udział cały zespół „Sceny Gwiazdy". Część muzyczną opracowuje kapelmistrz Kaz. Abratowski, reżyseruje M. Lech. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Fr. Pitoiaja, ul. Łyczakowska 11, w dzień przedstawienia przy kasie ul. Franciszkańska 7. Początek wyjątkowo o godz. 6.30, koniec o 10.30 wiecz.

— **Otwarcie zbiorowej wystawy projektów artystycznego plakatu**, nadesłanych na konkurs Targów Wschodnich, odbędzie się w czwartek 20 bm. o godz. 12 w poł. Wystawa ta urządzona w salach Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Hetmańskiej 20, będzie otwarta dla zwiedzających tylko do końca marca br. codziennie od godz. 9 do 14, w niedzielę od 10 do 15. Wstęp 10 gr. Wysoki poziom artystyczny wystawionych prac ściągnąć powinien liczne rzesze publiczności, interesującej się rozwojem polskiej grafiki.

— **Towarzystwo Metafizyczne im. A. Cieszkowskiego**, ul. Bourlarda 5, w niedzielę 23 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się wykład p. t. Zjawiska metapsychiczne przez P. L. Bottchera.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się 21 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. 1) Prof. W. Nowicki: Pokazy z Zakładu anatomji patologicznej. 2) Dr. W. Pisek: Rzut oka na rozwój medycyny wewnętrznej w ostatniem 50-leciu (wykład).

— **„Przepaść między rodzicami a dziećmi"**, pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. Groer dnia 21 bm. (piątek) o godz. 17.30 w wielkiej sali ratuszowej, na dochód kuchni dla inteligencji przy ul. Wronowskich, o czem zawiadamia Katolicki Związek Polek.

— **Z Młodzieży Demokratycznej.** We czwartek 20 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Sykstuskiej 43 prawy parter, zebranie dyskusyjne na temat „Kryzys socjalizmu". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Z „Odrodzenia".** W dniach od 23 do 28 bm. odbędzie się w sali im. Kopernika (nowy Uniwersytet, ul. Marszałkowska) I cykl wykładów o Akcji Katolickiej. Wykłady zagai dnia 23 bm. JE. Ks. biskup Lisowski. Przemawiać będą m. in. ks. ks. dr. Lewandowicz, ks. dr. Mytkowicz, dr. doc. Halban, p. Skwarczyński, p. Popowicz. Początek wykładów o godz. 7 wiecz. Dla młodzieży wstęp wolny.

Dwa Koncerty Symfoniczne Akademickiej Filharmonji z Pragi, oto ewenement muzyczny najbliższego tygodnia. W skład tej wielkiej orkiestry wchodzi 70 muzyków, słuchaczy Uniwersytetu i Politechniki, pełnych entuzjazmu i miłości dla sztuki. Orkiestra ta, wyszkolona przez słynnego i u nas znanego dyrygenta L. Czelańskiego, występuje obecnie pod dyrekcją **Otokara Kozla.** Orkiestra należy obecnie do najbardziej cenionych Zespołów muzycznych Czechosłowacji. 1888

=□=

— **Przemówienie inż. Brzozowskiego**, wygłoszone na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, podamy w jutrzejszym numerze „Słowa Polskiego" w obszernem streszczeniu.

— **Uroczysty wieczór w XI. gimnazjum.** Wczoraj wieczorem odbył się w XI. gimnazjum uroczysty wieczór ku czci marszałka Piłsudskiego. Po pobudce wojskowej i złożeniu hołdu przez młodzież wielkiej postaci Marszałka prof. Franciszek Laskowski wygłosił podniosłe przemówienie. Mówca skreśliwszy duchową charakterystykę Marszałka wskazał czego żąda od Narodu ten wielki twórca niepodległości Polski. Nastąpiły produkcje muzyczne uczniów zakładu, deklamacje i śpiew chóru, zakończono zaś wieczór odegraniem jednoaktowego utworu pt. „Żyj Polsko". Całość wieczoru wywarła na uczestnikach uroczystości nie zatarte wrażenie.

— **Dwa koncerty** orkiestry St. Namysłowskiego w niedzielę 23 bm. w

Dr. Tadeusz Kasprzycki

7851 **dentysta**

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza l. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

DAWID HERBERT LAWRENCE.

3)

SAMSON I DALILA.

(Ciąg dalszy.)

Gospodyni siedziała za kontuarem, bawiąc się nerwowo gazetą. Znów spojrzała na zegar, który wskazywał za pięć dziesiątą.

— Panowie — nieprzyjaciel! — rzekła ściszonym, wściekłym głosem. — Proszę spojrzeć, jak już późno. Dobranoc wszystkim.

Goście zaczęli wychodzić, rzucając krótkie dobranoc. Upłynęło cztery minuty. Gospodyni wstała.

— Proszę — rzekła. — Zamykam drzwi.

Wyszedł ostatni górnik. Stała, tęga i groźna, trzymając za klamkę. Nieznajomy siedział przy ogniu w rozpiętym płaszczu, paląc papierosa.

— Zamykam, panoczku — zabrzmiał niebezpieczny zduszony głos gospodyni.

Mały, pieskowaty sierżant dotknął ramienia nieznajomego.

— Zamyka się — rzekł.

Nieznajomy odwrócił się na siedzeniu i jego żywe, czarne, podobne do klejnotów oczy zatrzymały się na gospodyni.

— Zostaję tu na noc — rzekł swoim lakonicznym, kornwalijsko-jankesowskim akcentem.

Kobieta sprężyła się w sobie. Z oczu jej strzelił dziwny, przerażony błysk.

— Czy tak? — krzyknęła. — Czy tak? A z czyjego to rozkazu jeśli można wiedzieć?

Spojrzał na nią ponownie.

— Z mojego — rzekł.

Zamknęła mimowoli drzwi i ruszyła na niego jak wielkie, niebezpieczne ptaszysko. Głos jej podniósł się do ochrypłego wrzasku.

— Proszę, jakiż to rozkaz? — krzyknęła. — Coś ty za jeden, żebyś tu wydawał rozkazy?

Siedział bez ruchu, nie spuszczając z niej oczu.

— Wiesz, co ja za jeden — odparł. — I ja wiem, kto ty jesteś.

— Wiesz, łotrze, wiesz? No, któż to ja jestem, bo nie wiem.

Patrzył na nią czarnemi, błyszczącemi oczyma.

— Jesteś moją żoną — rzekł. — I wiesz o tem tak samo dobrze, jak ja.

Podskoczyła na miejscu, jakby w niej coś eksplodowało.

Oczy jej zapaliły się szaleństwem.

— Ja wiem? — krzyknęła. — Ja nie wiem o niczem. Słyszał to kto coś podobnego? Wszedł pierwszy lepszy do tej izby i powiada mi ni z tego ni z owego, że jest moim mężem i ja mam mu uwierzyć? Wybij to sobie z głowy. Nie jestem twoją żoną i jeżeli w tej chwili nie wyjdziesz z domu, znajdę takich, co cię wyproszą.

Gość wstał, nachylony trochę w jej stronę. Był pięknie zbudowanym Kornwalijczykiem w sile wieku.

— Co powiadasz? Że mnie nie znasz? — zapytał śpiewnym, spokojnym, ale trochę stłumionym głosem, podobnym do głosu dziewczyny. Jabym ciebie poznał wszędzie. Razbym spojrzał i poznałbym. Rozumiesz?

Kobieta zaniemówiła na chwilę.

— Możesz sobie gadać — odpowiedziała staccato. — Możesz sobie gadać. Łatwo mleć językiem. Znają mnie tu i szanują na dziesięć mil wokoło. Ale ja ciebie nie znam.

W głosie jej zabrzmiała nuta sarkazmu.

— Nie znam cię. Widzę cię pierwszy raz w życiu.

— O, nie pierwszy, nie pierwszy — odpowiedział spokojnie gość. — Widziałaś mnie wiele razy. Nosisz moje nazwisko i Marjanna jest naszą córką. Jesteś moją żoną, kobieto, tak jak nazywam się Wilhelm Nankervis.

Mówił z zupełną, celową pewnością siebie, która doprowadzała ją do szaleństwa. Na urodziwej twarzy malowała się dziwna, bystra czujność.

— Ty łotrze! — wrzasnęła. — Ty łotrze, żeby się odważyć wejść do tego domu i nasunąć mi się na oczy. Ty łotrze, ty łajdaku!

Zwrócił na nią oczy.

— Tak — rzekł nieporuszony. — Wszystko to prawda.

Był najwidoczniej skrępowany, ale jej się nie bał. Było w nim coś tak nieprzeniknionego, jak jego agatowe oczy.

Przybliżyła się groźnie.

— Wyniesiesz mi się, czy nie? — Tupnęła z pasją nogą. — W tej chwili!

Patrzył na nią. Wiedział, że chce go uderzyć.

— Nie — odpowiedział ze stłumioną stanowczością. — Powiedziałem ci, że zostanę.

Bał się jej, ale ani myślał ustąpić. Zachwiała się i jej małe piwne oczy zwęziły się jak u rozwścieczonego tygrysa. Stał przed nią odważnie, choć było mu nieswojo.

Zastanowiła się chwilę.

(C. d. n.).

sali Sokoła Macierzy o godz. 4.30 i 7.30. Bilety do nabycia w księgarni WP. Gubrynowicza. 1909

=□=

— **Omyłka druku.** We wczorajszym artykule p. t. „O dyktatorze — twórcy nowego ustroju“ mylnie wydrukowano zdanie: „wzmocnienie stanowiska Głowy Państwa kosztem uprawnień parlamentu stanowi niewątpliwie **naczelną** (a nie jak wydrukowano: muzealną) zasadę pozytywną nowego ustroju“.

— **Uroczysty obchód imienin marszałka Piłsudskiego w gimnazjum III.** Dzięki inicjatywie dyrekcji Gimnazjum III. im. Stefana Batorego we Lwowie odbył się wczoraj w auli tego gimnazjum uroczysty wieczór ku uczczeniu imienin marszałka Piłsudskiego. Po pełnem podniosłych myśli przemówieniu prof. Habły, który w barwnych słowach nakreślił sylwetkę Wodza Narodu, nastąpiły produkcje uczniów, na które złożyły się deklamacje, śpiew, kwartet smyczkowy, piękne solo skrzypcowe i koncert zespołu mandolinistów. Okrzykiem na cześć Marszałka powtórzonym z zapałem przez zebranych i odśpiewaniem Hymnu Narodowego zakończyła się ta podniosła uroczystość.

— **Lwowska Szkoła Handlowa T. S. H.** przy ul. Franciszkańskiej 9, urządziła we środę, w pięknie udekorowanej sali „Gwiazdy“, uroczysty obchód imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, dla młodzieży szkolnej oraz rodziców. Przemówienie wygłosił prof. T. Urbański, poczem młodzież odegrała rewję pod tyt.: „Z życia legjonowego“, układu i reżyserji prof. J. Hausvatera.

— **Z życia oświatowego.** W niedzielę 16 bm. odbyło się V. walne zebranie Koła Młodzieży TSL. w Zniesieniu, na którem byli obecni delegaci Akademickiego Koła Lwowian w osobach pp. Żepielskiego i Różyckiego, przedstawicielka Drużyny Żeńskiej p. M. Martnikówna oraz delegat harcerzy, drużynowy p. R. Szuszkiewicz. Sprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły złożył prezes p. Emiljan Siegel. Istniejące od kilku lat Koło Młodzieży liczy obecnie 106 członków i jest najsilniejszą zniesieńską organizacją młodzieży polskiej. Wytyczną Koła, do której zrealizowania miała dążyć praca wszystkich członków w ostatnim roku, było w pierwszym rzędzie stworzenie z Koła silnego na dobrych zasadach opartego towarzystwa a następnie pomoc Towarzystwu Szkoły Ludowej w pracy oświatowej. Zadania te w znacznej części zostały osiągnięte, jakkolwiek miejscowe Koło TSL. za wyjątkiem samego prezesa p. dr. Ruckera, pracą Koła Młodzieży zupełnie się nie interesowało. Prace Koła prowadzone przez poszczególne sekcje a to kulturalno-oświatową, biblioteczną, towarzyską, dramatyczną, muzyczną, pań i sekcję sportową, dały bardzo dobre wyniki, jak na warunki, w których młodzież pracowała. Główną przeszkodą w rozwoju Koła jest brak sali. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie odbyły się wybory nowego zarządu. Prezesem został p. Emiljan Siegel, wiceprezesem p. Józef Baraniecki, sekretarzem p. Józef Kułaga, skarbnikiem p. Marjan Mańkiewicz. Do zarządu weszli: p. Irena Gerczukówna, Zofja Lecykówna, Stanisław Martinek, Stanisław Nowogrodzki, Ludwik Pigułeczko, Zofja Stefanowiczówna i p. Karol Sobotnicki.

— **Wyniki Loterji Fantowej TOM.** Przy losowaniu odbytem dnia 15 bm. pod przewodnictwem prezesa dr. A. Czerwińskiego i notarjusza p. Mayera, wyciągnięto 600 wygranych ogólnej wartości 6.000 zł. Główniejsze wygrane wartości od 20—490 zł. padły na następujące numera: 13225 23534 26004 28220 13570 22915 13953 23391 13516 26111 25951 19275 26566 16122 25065 27965 22510 21780 7355 10242 16355 24697 14265 11940 5301 28851 19760 9656 8062 3806 2290 18962 23034 19290 16947 23515 14622 1387 12800 24231 23743 6296 7078 913 8094 16348 7421. — Szczegółowe listy wygranych są do przejrzenia w sądach, nadto we Lwowie u firm: pp. Dąbrowskiego i Rozwarzewskiego, Singera, Stachiewicza i Wallacha. Wszystkie wygrane można podjąć w Centrali TOM. ul. Złota 10 we Lwowie, codziennie od godziny 11—14, za przedłożeniem oryginalnych losów. Sądy powiatowe lwowskiego okręgu apelacyjnego będą pośredniczyły na żądanie w podjęciu i doręczeniu w swoich powiatach interesowanym wygranych fantów loterji TOM. za zwrotem kosztów przesyłki zbiorowej.

=□=

Dwie petardy w katedrze świętojurskiej.

ZWYRODNIAŁY WYBRYK MŁOKOSÓW.

Nieznane indywidua dopuściły się w dniu wczorajszym w czasie nabożeństwa z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w katedrze świętojurskiej niesłychanego wybryku. Porzucono mianowicie dwie petardy, z których jedna eksplodowała w cerkwi, a druga znacznie słabiej na kamiennej terasie przed głównem wejściem do katedry.

O godz. 8-mej min. 45 odbywało się w wspomnianej cerkwi nabożeństwo, odprawiane przez ks. biskupa Budkę. W nabożeństwie uczestniczyła młodzież ruskiego gimnazjum przy ul. Sapiehy. Gdy nabożeństwo zbliżało się do końca i ks. biskup odmawiał ostatnie modlitwy, nagle rozległa się w cerkwi

silna detonacja, przyczem dźwignął się w górę

słup dymu. Petarda wybuchła w pobliżu głównego wejścia do cerkwi tuż obok drzwi, wiodących na chór cerkiewny. Na odgłos detonacji ks. biskup pospieszył od ołtarza ku miejscu skąd detonacja rozległa się i tu natknął się na niejakiego Dymitra Błaszczuka, ucznia trzeciej klasy gimnazjum ruskiego przy ul. Sapiehy. Błaszczuk skarżył się, że został raniony, co jednak okazało się nieprawdziwe, gdyż nie poniósł on żadnego uszczerbku na zdrowiu. Przypuszczalnie Błaszczuk wstąpił nogą na petardę i spowodował jej wybuch. Zmierzał właśnie na chór, aby wziąć udział w choralnym śpiewie młodzieży gimnazjalnej.

Po eksplozji wzniósł się ku górze duży słup dymu, który po otwarciu drzwi, wiodących na chór, wpłynął z cerkwi ponad schodami choralnemi do góry. Na miejscu nie było żadnych śladów eksplozji ani żadnego uszkodzenia posadzki cerkiewnej.

W chwili, gdy młodzież gimnazjum ruskiego po nabożeństwie wychodziła z cerkwi,

rozległa się na terasie druga detonacja znacznie słabsza,

wybuch drugiej petardy nie zranił nikogo. Na miejscu znaleziono kawałek niedopalonej waty oraz małe pudełeczko zupełnie próżne.

Bezzwłocznie po tym karygodnym wybryku zjawili się na miejscu wywiadowcy oddziału politycznego z kom. Czechowskim i podjęli wstępne dochodzenia. Niebawem przybył sędzia śledczy Januszewski.

Aresztowanie podejrzanego osobnika.

Jeden z wywiadowców przytrzymał podejrzanie zachowującego się na miejscu niejakiego Włodzimierza Mulikowskiego, przy którym w czasie rewizji osobistej znaleziono trzy ulotki, z których jedna nawoływała do demonstracji w rocznicę śmierci Lubowicza, który w marcu ubiegłego roku urządził napad rabunkowy na listonosza na ul. Gródeckiej, druga przypominała rocznicę śmierci Olgi Bessarab, członkini UOW., wreszcie trzecia odezwa pozostawała w związku z uroczystością wczorajszą.

Żakowski występ boryteli, którzy nie cofnęli się przed demonstracją w murach katedry, narażając przytem zdrowie swych współwyznawców i kolegów, nie wymaga chyba komentarzy.

=□=

Włamanie kasowe w akademickiej hurtowni tytoniowej.

WŁAMYWACZE - KASIARZE ROZBILI KASĘ I ZABRALI Z NIEJ 6.200 ZŁ.

Niewyśledzeni sprawcy po przepiłowaniu krat w oknie dostali się wczorajszej nocy do akademickiej hurtowni tytoniowej, mieszczącej się w gmachu uniwersyteckim przy ul. Kościuszki l. 9, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali 6.200 zł. Sprawcy pozostawili na miejscu włamania dłuto, piłkę i świder. Na miejscu zjawił się kom. Balicki z wywiadowcami i rozpoczął wstępne dochodzenia.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog malwersacyj na szkodę skarbu kolejowego.

W dalszym ciągu rozprawy o nadużycia w „Orbisie“ przesłuchano wczoraj obecnego zarządcę „Orbisu“ z ramienia dyrekcji koleji p. Matkowskiego.

Świadek przedstawił na wstępie całą manipulację w „Orbisie“, następnie podał, że w ciągu tej przymusowej administracji zdołano po pokryciu wszelkich kosztów na rzecz dawnych należności dyrekcji koleji złożyć 150.000 zł.

Następnie zeznawał świadek Górnicki radca w ministerstwie komunikacji. Świadek zeznał, że był przeciwny udzielaniu „Orbisowi“ gwarancji dla obcych biur kolejowych i to samo zdanie podzielał referent prawniczy ministerstwa i mimo to „Orbis“ otrzymał tę gwarancję. Jednakowoż świadek podkreślił, że skarb kolejowy nie poniósł z powodu tych gwarancyj żadnej szkody.

W końcu zeznawał dyr. dep. finansowego min. komunikacji p. Uhniat. Świadek zeznał, że nie miał dostatecznego zaufania do Dutkiewicza, to też postarał się o przeniesienie go do innego oddziału. Świadek uważał to za niewłaściwe, aby Dutkiewicz jako płatny funkcjonarjusz pracował w „Orbisie“, to też kazał mu z tej posady zrezygnować.

Na tem odroczono rozprawę do dziś.

ŚWIĘTOKRADZTWO W CERKWI JASIEŃSKIEJ.

Kałusz, (Tel. wł.). Onegdaj w nocy włamali się nieznani sprawcy przez okno do mieszkania ks. Józefa Makarewicza w Jasieniu, pow. Kałusz i skradli bieliznę oraz naczynie stołowe; następnie włamali się przez okno do cerkwi i skradli ze skarbonki, znajdującej się w zakrystji nieznaczną gotówkę.

NAPAD RABUNKOWY.

Dolina. (Tel. wł.) Dnia 12 bm. o g. 7 na granicy gmin Raków - Zwaryczów, pow. Dolina, w lesie, trzej nieznani sprawcy zamaskowani, uzbrojeni w karabin, rewolwer i bagnet napadli na powracającego z Rakowa handlarzy bydła Herza Schapirę i Mojżesza Hammermana z Rożniatowa, pow. Dolina i pod groźbą użycia posiadanej broni palnej zrabowali Mammermanowi 330 zł., Schapirze zaś 120 zł., poczem zbiegli w las w kierunku Strutyna niżnego. Poszkodowani podali opis sprawców, za którymi pościg zarządzono.

MORDERCY GAJOWEGO ARESZTOWANI.

Lubaczów. (Tel. wł.). Dnia 14 lutego br. około godz. 17 nieznani sprawcy zamordowali w lesie obok stacji kolej. Nowa Grobla Jana Zielińskiego gajowego, Zamojskiego, zam. w Moszczanach pow. Jarosław. Przeprowadzone dochodzenia przez PP. w Zapołowie pow. Lubaczów, wykazały, że sprawcami wyż. wspomnianego morderstwa są: 1. Jurko Kuracz lat 23 liczący ur. w Kozakach ad Suchowola, syn Seńka i Marji, 2. Iwan Wota lat 21 liczący, ur. w Ryszkowej woli, pow. Jarosław syn Leona i Parańki, obaj znani kłusownicy, zam. w Kozakach ad Sucha wola, którzy przyłapani przez śp. Zielińskiego na kłusownictwie oddali z karabinu 2 strzały, kładąc go trupem na miejscu. Przytrzymanych, którzy w toku dochodzeń przyznali się do popełnionego morderstwa oddano wraz z materjałem dowodowym sądowi grodzkiemu w Lubaczowie.

— **Krwawa walka o dziewczynę.** Piotr Stec, zamieszkały w Żydatyczach i Jan Wasylkiewicz, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, napadli wczoraj na niejakiego Michała Fundalskiego, przyczem Stec uderzył go laską po głowie a Wasylkiewicz pchnął go nożem dwukrotnie w plecy, przyczem przebił mu płuca. Zajście rozegrało się na tle walki o względy Anny Tkacyszyn, pozostającej w służbie przy ul. Hermana 8. Pogotowie przewiozło Fundalskiego do szpitala powszechnego, gdzie lekarze stwierdzili u niego ciężkie uszkodzenie ciała.

— **Świadczyła w sądzie i została pobita.** W dniu wczorajszym odbyła się w sądzie grodzkim rozprawa pomiędzy Anną Huberową a Metzgerową. W charakterze świadka przesłuchana została między innemi Helena Zaprutko, zamieszkała przy ul. Gródeckiej 127. Złożyła ona zeznania na korzyść Metzgerowej a gdy powróciła do domu, zamieszkała w tej samej realności Huberowa pobiła ją ciężko po całem ciele.

— **Jeszcze jeden Bobela aresztowany.** Policja aresztowała wczoraj Władysława Bobelę, liczącego 21 lat, karanego i notowanego, zamieszkałego przy ul. Inwalidów l. 15, jako podejrzanego o współudział w włamaniu do urzędu pocztowego Lwów 2.

— **Włamania mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj przed południem do mieszkania Tadeusza Pieleszka przy ul. Żółkiewskiej l. 85, skąd zabrali garderobę wartości 500 złotych. — O południowej porze dokonane zostało włamanie przy ul. Szeptyckich l. 36, na szkodę Marji Kajdrowej.

Tajemniczy dramat w parku pietryckim.

Zeznania kuzynki zmarłej.

(Trzynasty dzień rozprawy.)

(Telefonem od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego).

Przemyśl, 20 marca,

Wczorajsza rozprawa naznaczona na godz. 9-tą rozpoczęła się właściwie o godz. 12-tej w południe, trzy godziny bowiem trybunał obradował nad wnioskami, postawionymi w ostatnich dniach tak przez obronę, jakoteż przez prokuratora.

Sprawa prosa.

Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, dopuszczającą niektóre wnioski obrońcy i prokuratora. W myśl tej uchwały przesłuchanych zostanie kilkunastu nowych świadków, powołanych na okoliczności stojące w związku ze sprawą Rylskiego. Jedną z ważniejszych okoliczności, którą mają wyjaśnić świadkowie powołani tak przez obronę, jak i prokuratora, jest owo japońskie proso, która to kwestja wyłoniła się w dniach ostatnich. Prócz tego postanowiono powołać szereg świadków, którzy wprawdzie nie posiadają bezpośrednich wiadomości o całej sprawie, mają jednak udzielić sądowi pewnych informacyj. Po ogłoszeniu uchwały przewodniczący przystąpił do przesłuchania świadków.

Na salę wchodzi p. Adela Satelli, żona kapitana WP., zamieszkała we Lwowie. Jest ona krewną śp. Rylskiej. Zeznania jej utrzymane są w tonie spokojnym. Świadek brał udział w jednym z etapów walki o spadek po śp. Rylskiej, to też był całą tą sprawą silnie i bezpośrednio zainteresowany.

Przew.: Jak długo znała pani śp. Rylską?

Św.: Śp. Rylska była moją kuzynką, znałam ją od lat 35-ciu. Śp. Rylska była temperamentu sangwinistycznego, bardzo nerwowa.

Z Jasińskim p. Satellowa znała się do wybuchu wojny. Podczas wojny rzadziej się z nim spotykała i to rzadko. Pożycie Jasińskiego z żoną było poprawne, ale ponieważ Jasiński był wielkim przyjacielem kobiet i miał z niemi stosunki, przeto śp. Rylska postanowiła go opuścić i podać o rozwód. W r. 1927 śp. Rylska była u świadka we Lwowie i skarżyła się, że podobnie jak pierwsze pożycie z Jasińskim było nieszczęśliwe, tak też również ułożyło się pożycie z Rylskim, który jej również nie zadowalał. Śp. Rylska skarżyła się zwłaszcza, że stosunki majątkowe jej popsuły się, że mąż trwoni na lewo i prawo jej pieniądze, wydając ogromne sumy na kobiety i hulanki.

W pierwszej połowie listopada świadek dowiedział się przypadkowo o tragicznej śmierci Rylskiej. Starała się dowiedzieć szczegółów o przyczynie zgonu i zasięgnąć gdzieś języka. Udała się przeto m. in. do biura Gminy ewangelickiej we Lwowie, gdzie jej powiedziano, że Rylska popełniła samobójstwo i żadnego testamentu nie pozostawiła. Będąc zainteresowana spadkiem po śp. Rylskiej, upoważniła adwokata dr. Gelehrta we Lwowie, aby zajął się w jej imieniu sprawą spadkową. Następnie udała się do Popławskiego i ten jej również oświadczył, że testamentu niema. Było to jej pierwsze spotkanie z Popławskim. Potem spotkała Popławskiego koło kawiarni Wiedeńskiej i od tej chwili Popławski był częstym gościem w jej domu.

Nikt inny, tylko major zabił Rylską.

Podczas rozmowy Popławski powiedział świadkowi, że „nikt inny, tylko major zabił śp. Rylską", dalej opowiadał jej, że Czajkowska ma dostać 50 morgów gruntu tytułem „milczkowego", bo ona zadużo wie.

Przew.: Jak Popławski wyrażał się o Rylskim?

Św.: Mówił „to bandyta, on już podczas wojny niejedno zrobił, dlatego też nikt inny, tylko on zabił żonę".

Popławski opowiadał dalej świadkowi, że dr. Ebersohn jest o całej sprawie doskonale poinformowany i że on to zniszczył wszystkie ślady, któreby mogły zaszkodzić Rylskiemu.

Kiedy w r. 1929 toczyła się w sądzie złoczowskim rozprawa przeciwko Rostockiemu, pani Satellowa pytała Popławskiego, dlaczego nie świadczy przeciw Rylskiemu? Na to odpowiedział jej, że nie może tego uczynić, bo jest zależny od Rylskiego. W lipcu 1929 r. przyszedł Rostocki z Popławskim do świadka do domu. Rostocki żalił się, że bieduje, jest bez posady i że właśnie przyjechał do Lwowa do dr. Ebersohna, aby obliczyć się z Rylskim.

Obiecaj mu pani 20.000 dolarów.

Podczas tych odwiedzin Popławski wywołał panią Satellową do drugiego pokoju i powiedział do niej „proszę pani, niech pani przyrzeknie mu (Rostockiemu) 20.000 dol. z tem, że jeżeli pani dostanie połowę majątku po śp. Rylskiej, to pani przyjmie go jako zarządcę".

Pani Satellowa opowiada, że była wprost zaskoczona tą propozycją Popławskiego i na razie powiedziała „dobrze". Ponieważ Rostocki mówił, że przyjechał po należytość do Ebersohna i że był już u niego, p. Satellowa uważała to wszystko za jakiś z góry ukartowany podstęp, to też gdy wróciła do pokoju, gdzie zostawili Rostockiego, nie wspominała mu wcale o pieniądzach.

Dalej zeznaje świadek, że pytała Rostockiego, co to była za sprawa z domem obłąkanych i wówczas otrzymała odpowiedź, że Rylski miał stanowczy zamiar umieścić żonę w domu obłąkanych. Dalej opowiadał Rostocki świadkowi, że Rylska mówiła mu, że gdyby była poznała Rostockiego wcześniej, nie potrzebowałaby Rylskiego do gospodarstwa. Dalej miał opowiadać Popławski świadkowi, że Rostocki dlatego odszedł od Rylskiego, bo się go bał. Mówił, że major to jest taki człowiek, który z niczem się nigdy nie liczy.

Co było na korytarzu w sądzie?

Pani Satellowa zeznaje dalej, że gdy otrzymała wezwanie na rozprawę do Przemyśla na dzień 11 marca br., na korytarzu sądowym przystąpił do niej Popławski i powiedział jej „proszę pani, niech pani o tem co pani obiecała Rostockiemu, nic nie mówi". Jakto? ja obiecałam? — odpowiedziała p. Satellowa Popławskiemu. — Wszak to była pańska propozycja. Wówczas Popławski powiedział: „bądź co bądź będzie to dla pani źle". Na to świadek odrzekł: „niech będzie źle, pan jednak zeznaje pierwszy, a ja druga po panu".

W dalszym ciągu p. Satellowa zeznaje, że Popławski przestał ją odwiedzać, a dopiero w dniu Sylwestra 1928 spotkawszy ją na ulicy, powiedział do niej: „no i co? widzi pani, tamta strona jest górą, bo oni mają pieniądze". Przy tej sposobności Popławski zaprosił ją do siebie, bo ma jej coś ważnego powiedzieć.

Coś niecoś z pamiętnika.

Gdy p. Satellowa za kilka dni odwiedziła Popławskiego, on pokazał jej jakiś pamiętnik i odczytał jego treść. P. Satellowa zapamiętała sobie niektóre szczegóły tego pamiętnika i zeznaje: między innemi w pamiętniku znajdowała się wzmianka o miłości śp. Rylskiej do p. S., że jednak S. nie chciał słyszeć o tem małżeństwie, w pamiętniku tym dalej opisano, jakto Popławski i Hubert doprowadzili do skutku małżeństwo Rylskich, była tam wzmianka o drogich butonach własności Rylskiej, które major zabrał. Była wzmianka o złej gospodarce Rylskiego i o fałszywem prowadzeniu ksiąg rozrachunkowych. W pamiętniku tym było napisane, że Rylski postępowaniem swojem doprowadzał śp. Rylską do takiego rozdrażnienia, że graniczyło ono wprost z szałem. W chwili jednak takiego rozdrażnienia potrafił ściągnąć na świadka kogoś ze swoich zaufanych i wykazywał mu, że on jest tym, który pierwszy ustępuje. Dalej odczytał Popławski z pamiętnika — jak świadek zeznaje — że Rylska uważa Popławskiego za prawego i uczciwego, że dawała mu w przechowanie papiery wartościowe. Dalej czytał jej Popławski, że Rylski bawiąc raz w jego domu, prawie przemocą wydarł mu testament śp. Rylskiej, spalił go, a do koperty wepchnął skrawki czystego papieru. Pamiętnik kończył się sprawą wydzierżawienia Pietrycz. Ostatnie słowa pamiętnika były: „gdy śp. Rylska była u szczytu swych marzeń, zastrzeliła się". W dalszym ciągu przypomniała sobie p. Satellowa, że w pamiętniku znajdowała się wzmianka o jednym liście Rylskiego jeszcze z przed ślubu, w którym Rylski groził przyszłej swej żonie skandalem, twierdząc, że musi wyjść za mąż za niego, bo jest matką jego dziecka.

Przew.: Co pani opowiadała Zarańska?

Św.: Opowiadała mi, że była świadkiem, jak Rylski katował żonę, a gdy ta krzyczała, zatkał jej usta ręcznikiem. Raz Rylski kazał Zarańskiej wsypać swej żonie do herbaty jakiegoś proszku, po którym Rylska miała dostać ostrego ataku szału. Ten szał był mu potrzebny, aby oddać Rylską do domu warjatów. Zarańska opowiadała dalej p. Satellowej, że Rylski wręczył jej flaszeczkę z jakimś płynem, którym miała Rylskiej natrzeć lewą pierś, a następnie gdy Rylska zaśnie, miała ją w to miejsce ukłuć szpilką. Po tem ukłuciu musiałaby nastąpić śmierć. Zarańska jednak odrzuciła propozycję Rylskiego.

W listopadzie r. 1928 p. Satellowa odwiedziła panią Dianni, gdzie zastała Wojnę i Schorza. Ponieważ była to niedziela i adwokat Szeliga nie urzędował, p. Dianni zabrała obu świadków do siebie do domu. W tem niespodzianie nadszedł adwokat Szeliga, przed którym Wojna i Schorz złożyli obszerne zeznania o całej sprawie.

Prok.: Czy pani przekupiła Rostockiego?

Św.: Nie.

Prok.: A Wojnę i Schorza?

Św.: Również nie.

Prok.: Czy pani wiadomo, że dr. Ebersohn mieszka w mieszkaniu p. Rylskich?

Św.: Nie wiem o tem.

Dr. Frim: Czy Popławski mówił, że Rylski nosił zawsze przy sobie broń?

Św.: Tak jest.

Dr. Frim: Czy pani jest coś wiadomem o napadach na Zarańską?

Św.: Zarańska opowiadała, że raz zjawił się u niej jakiś nieznany człowiek, który jej groził temi słowy: „Rostocki już dostał 6 miesięcy kryminału, a jeżeli pani będzie też tak zeznawała, to i pani dostanie się do kryminału". Raz znowu napadł ktoś na Zarańską i bardzo dotkliwie ją pobił, tak że wskutek ciężkiego uszkodzenia ciała była zmuszona długo się leczyć.

Zarańska twierdzi z całą stanowczością, że zarówno pierwszy tajemniczy osobnik, jakoteż ten, który na nią później napadł działali z polecenia Rylskiego, który w ten sposób chciał uniemożliwić świadczenia jej przeciw sobie.

Dlaczego p. Satellowa powiedziała „dobrze".

Obr. Landau: Rostocki przyszedł z Popławskim do pani do domu. Co pani powiedziała Popławskiemu na jego propozycję, gdy pani zaoferowała Rostockiemu 20.000 dol.?

Św.: Odpowiedziałam dobrze.

Obr.: A więc pani Popławskiemu na jego propozycję powiedziała „dobrze", a później rozmawiała pani w tej sprawie z Rostockim. Faktem jest, że pani zgodziła się na ofertę Popławskiego.

Dr. Peiper zaznacza, że obrona tłumaczy fakt ten w ten sposób, jakoby p. Satellowa obiecała Rostockiemu istotnie 20.000 dol. Dr. Peiper prosi o sprostowanie tego szczegółu, gdyż p. Satellowa zeznała już poprzednio, iż uważała to tylko za trik i zasadzkę. Rostockiemu nic nie przyrzekała.

Prok.: Co było powodem tego, że Popławski zwrócił się do pani z ową propozycją o 20.000 dol.?

Św.: Nie wiem. Myślałam, że on chce mnie złapać, bo przyszedł do mnie z dr. Ebersohnem, więc powiedziałam „dobrze". Uważałam, że Popławski jest podpłacony przez Ebersohna i obawiałam się pułapki.

Tylko czcza formalność.

Obr. Landau: Czy słowo „dobrze" było tylko formalnem w stosunku do Popławskiego?

Św.: Tak.

Obr.: Ale jemu (Popławskiemu) pani nie powiedziała, że to jest tylko czcza formalność?

Prok.: Czy pani wiedziała, że kiedy Popławski mówił o owych 20.000 dol. dla Rostockiego, to właśnie Rostocki był tym, który widział Rylskich idących do parku?

Św.: Nie, tego nie wiedziałam.

Dr. Peiper: Pani opowiadała mi o tej sprawie z Rostockim dzisiaj?

Św.: Tak.

Obr.: Landau: A więc pani się radziła dr. Peipera odnośnie do tej sprawy?

Św.: Tak.

Obr. Landau: Proszę to zanotować (zwracając się do świadka). Dlaczego pani się radziła?

Św.: Bo przeczuwałam, że będą mnie się pytali dlaczego tego szczegółu nie zeznałam w śledztwie sądowem, przypomniałam sobie o tem dopiero tu w sądzie na korytarzu.

Konfrontacja Popławskiego z p. Satellowa.

W tem miejscu następuje konfrontacja p. Satellowej z Popławskim.

Popławski: Wszystko co p. Satellowa zeznała, to z mojej strony było jedynie tylko bajką.

Przew.: A co się działo wówczas, gdy pan bawił u p. Satellowej?

Św. Popławski: P. Satellowa pytała się mnie, czy należy coś dać Rostockiemu? Wówczas powiedziałem: Jak pani chce, niech pani zrobi.

Przew.: A co było w korytarzu sądowym 11 marca 1930 r.?

Uśmiechy i półsłówka p. Popławskiego.

Świadek Satellowa zeznaje tak, jak opowiadała powyżej. Popławski zaś uśmiecha się i mówi, że to nieprawda, poczem oświadcza: to p. Satellowa właśnie obiecała połowę majątku mnie pod warunkiem, jeżeli będę mówił w sądzie to, co przed nią mówiłem.

W dalszym ciągu zeznań Popławski stara się szybko przejść do porządku dziennego nad zeznaniami p. Satellowej, zaprzeczając wyraźnie wszystkiemu temu, co mogłoby rzucić cień na jego prawdomowność. Wszystko to robi wrażenie wielkiej nieszczerości.

Prok.: A co było 11 marca? Czy pan pierwszy przystąpił do p. Satellowej?

Św.: Tak.

Prok.: A co pan powiedział?

Św.: Powiedziałem, że to co ona obiecała Rostockiemu, o tem ja nie zeznałem w sądzie.

Prok.: Dlaczego pan to mówił?

Wyszedł, bo się zakaszlał.

Świadek na to pytanie nie odpowiada. Wogóle trudno od niego wydostać jakąś ścisłą odpowiedź. Na wszystko stara się odpowiadać półsłówkami. Robi to bardzo przykre wrażenie.

Prok.: Dlaczego pan w krytycznym czasie wyszedł z pokoju, kiedy Rostocki był u p. Satellowej?

Św.: Zakaszlałem się, dlatego musiałem wyjść.

Na tem rozprawę wczorajszą zakończono.

=□=

Z ruchu wydawniczego.

* **Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska.** Wyszedł z druku nakładem Głównego Urzędu Statystycznego zeszyt 1 za styczeń miesięcznika „Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej“ z uwzględnieniem obrotów handlowych przez Gdańsk i Gdynię w mies. styczniu oraz w okresie od stycznia do grudnia 1929 r. Według ustalonej metody i kolejności miesięcznik zawiera dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z poszczególnemi krajami oraz przegląd ogólny i szczegółowy przywozu i wywozu według grup towarów.

* **Julian Suski: Podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej,** Warszawa 1930, Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy. Książka składa się z dwóch części: pierwsza przedstawia podziały administracyjne, istniejące dla celów poszczególnych gałęzi administracji publicznej, druga podaje i uzasadnia własny projekt nowego podziału na województwa. Wykład autora jest ilustrowany szeregiem map, szkiców i tablic statystycznych.

* **Dr. Leon Hartman: System prawa karnego skarbowego, Lwów, 1930.** W sporym tomie, liczącym ponad 700 stron, dał nam autor całokształt współczesnego prawa karnego skarbowego zarówno materjalnego jak i formalnego z uwzględnieniem zmian i uzupełnień aż do 1 stycznia 1930. Obszerny i różnorodny materjał prawny, który zwłaszcza prawnik praktykujący musiał wyszukiwać pracowicie w setkach rozrzuconych ustaw i rozporządzeń, — z wielkim nakładem pracy i czasu, został w podręczniku tym nie tylko wyczerpująco zebrany, ale ujęty w system. Nie trzeba tłómaczyć wyższości systematycznego opracowania materjału, zwłaszcza tego rodzaju jak prawo karne skarbowe, nad sposobem egzegetycznym. Poważne to dzieło prawnicze wypełnia poważną lukę w naszej literaturze fachowej.

* **James Fillis: Zasady ujeżdżania i jazdy konnej. Warszawa, 1930.** Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy przyswoił sportowej literaturze polskiej dzieło jednego z największych ujeżdżaczy koni. Autor, twórca własnej metody ujeżdżania konia, której myślą przewodnią było „en avant“, a podstawą tresury: „tuż za ustępstwem pieszczota, za przewinieniem kara“ nie bawi się w teoretyczne rozważania zagadnień naukowych. Jest praktykiem, który na koniu jeździł przez pół wieku z górą, od ósmego roku życia zaczynając, który zna konia, lubi go i może o nim mówić. A mówi tak umująco, że książkę przeczyta z największem zajęciem nietylko kawalerzysta, lub zaawansowany sportsman, ale każdy, kto miał kiedyś sposobność dosiadania konia i zetknięcia się z arkanami pracy uzdeczki i łydek. Książkę ozdabia kilkadziesiąt rycin.

Królestwo ślepców w Turcji.

Podróżni powracający ze wschodnich prowincyj tureckich, z któremi komunikacja wznowiona została od niedawna, opowiadają, że w zaniedbanym piaszczystym, pełnym suchego pyłu okręgu Hisnimansouru, w pobliżu Malatii, znajduje się wioska, zwana Adimayan, licząca 7000 mieszkańców, z których 6791 zupełnie lub częściowo ślepych z powodu przebytej trachomy (jaglicy). Wieś ta, o którą za dawnego ustroju państwowego w Turcji nikt się nie troszczył, w ciągu szeregu stuleci, nie miała nigdy ani szkoły, ani szpitala, ani żadnej wogóle opieki lekarskiej. Jaglica (trachoma), szerzyła się tu zawsze nagminnie, a że nikt jej nie przeciwdziałał, przybrała rozmiary nigdzie na całym świecie niespotykane i wreszcie oślepiła prawie całą wieś. Można sobie wyobrazić, jak trudna jest w tych warunkach egzystencja nieszczęśliwych mieszkańców wsi, niezdolnych do zajmowania się żadnemi rękodziełami i z trudnością jedynie mogących poświęcać się pasterstwu i uprawie marnej roli.

Pięć razy dziennie nieszczęśliwi ci zbierają się w meczecie miejscowym, strzegąc się wszelako utyskiwania na swój los i wymieniania w modłach swoich do Allaha rodzaju swojej choroby, bowiem, wedle wierzeń muzułmańskich, narzekania wywołują sroższy jeszcze gniew losu. Dlatego też najnieszczęśliwszy nawet z pośród mahometan w modlitwach swoich dziękuje Allahowi za otrzymane od niego łaski w obawie, aby nie spotkały go jeszcze większe nieszczęścia.

200-lecie zegarów z kukułką.

Mają swoje jubileusze ludzie, mają je i rzeczy.

W tych dniach minęło dwieście lat od czasu, gdy w Szwarcwaldzie zbudowano pierwszy zegar z kukułką.

Lasy Szwarcwaldu są kolebką nie tylko zegarów z kukułką, są one zarazem kolebką budzików.

Cztery piąte produkcji zegarowej, a mianowicie zegarów ściennych, stojących, budzików i „kukułczanych“, pochodzi ze Szwarcwaldu.

Tam rozpoczęto je wyrabiać już w połowie XVII stulecia.

Szwarcwaldczycy przejęli swoje rzemiosło od Czechów.

Przed dwustu laty przedostały się do Szwarcwaldu pierwsze zegary szklane, właśnie z Czech.

Chłopi szwarcwaldzcy przyjrzeli się dokładnie wynalazkowi i poczęli go naśladować. Będąc zdolnymi snycerzami, puścili w ruch dłuta i noże, któremi władali po mistrzowsku.

Pierwsze zegary szwarcwaldzkie nie były estetyczne. Grubo obrobione, z rysunkami prymitywnemi, nie budziły zaufania.

Ale to były tylko początki. Wkrótce zamieniono trzy drewniane kółka zegarów i kamień zwieszający się od spodu zegara, dla naciągania, kółkami metalowemi i wagą.

Punktem zwrotnym rozwoju przemysłu zegarowego był rok 1730. Zegarmistrz Antoni skonstruował pierwszy zegar z kukułką. Zegar ten rozpowszechnił się po całym świecie z niebywałą szybkością.

Masa tych zegarów z kukułką doszła i do Polski.

Że jednak i u nas nie brak ludzi zdolnych, wkrótce mieliśmy już zegary, które wygrywały kuranty. Jednak zegar z kukułką był ulubionym sprzętem, zwłaszcza w domach leśniczych i obywateli ziemskich.

Smętny głos kukułki i związane z nim przesądy, że ile razy zapuka, za tyle lat wyjdzie panna za mąż, sprzyjały rozpowszechnianiu się tych zegarów w Polsce. I dziś można ich jeszcze wiele znaleźć po wsiach i dworach.

W roku 1867 powstała w Schrambergu fabryka budzików. Otworzył ją słynny już dziś na cały świat Ehrhard Junghans. Począł on sprowadzać z Ameryki mechanizmy metalowe i wytwarzał masowo budziki. Budziki Junghansa, tak stołowe jak i kieszonkowe, są dziś powszechnie znane, tak jak są znane powszechnie zegarki genewskie.

Trzeba przyznać, że budziki te są naprawdę dobre.

Zwłaszcza budziki kieszonkowe są bardzo punktualne w chodzeniu.

To też cena ich jest dość wysoka, gdyż waha się od 100 do 400 złotych, co jak widzimy przewyższa nawet w cenie zegarki złote, aczkolwiek „junghansy“ są zwykle niklowe.

Karjera Junghansa przypomina zupełnie karjery amerykańskich miljonerów. Był on synem prostego robotnika i wszystko, co dziś ma, nie wyłączając sławy, zawdzięcza tylko swej mozolnej, wytrwałej pracy.

Dziś w fabrykach szwarcwaldzkich pracuje około 20.000 robotników.

Rzecz naturalna, że byt ich zależy, jak i wszystkich innych gałęzi produkcji, od konjunktur międzynarodowych.

Wielkie straty poniósł Szwarcwald podczas wojny światowej, kiedy to rynek chiński był dlań zupełnie zamknięty.

Anglja, najlepszy rynek dla Szwarcwaldu, odgrodziła się murem celnym przed trzema laty, pragnąc rozwinąć u siebie przemysł zegarmistrzowski w tym dziale.

Dziś mur ten posiada już wiele wyłomów. Sprawiła to dzielna praca szwarcwaldczyków, którzy starają się wyrabiać towar jak najlepszy. Jest to, zdaje się, najlepszy sposób na wszelkie ochrony celne. Dobry towar nie szuka klijenta, lecz odwrotnie.

Sport.

CIĘŻKA ATLETYKA.

Zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego na rok 1930 w podnoszeniu ciężarów i zapasach ciężko atletycznych, urządzane przez Lw. Okr. Zw. Atletyczny, odbędą się w nadchodzącą sobotę 22 bm. i niedzielę 23 bm. w sali Klubu im. Cyganiewicza przy ul. Kurkowej 23 a (Mieszczańskie Tow. Strzeleckie) z następującym programem:

Ćwierćfinały w sobotę o godz. 19 półfinały w niedzielę o godz. 11 rano finały o godz. 19.

Zawody odbędą się według najnowszego regulaminu, obowiązującego w mistrzostwie Polski. Dźwiganie ciężarów odbędzie się trójbojem olimpijskim. Ważenie zawodników odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 19 w tejże sali z równoczesnem badaniem lekarskiem.

Zgłoszenia zawodników przesyłać należy do 21 bm. na ręce sekretarza Okr. Zw. Atl. p. Starka, Lwów, ul. Tkacka 16.

PŁYWANIE.

Zawody pływackie w Warszawie. Ubiegłej niedzieli odbyły się na nowo otwartej pływalni Kasy Chorych zawody pływackie. Wyniki techniczne: 98 m panów styl klasyczny: Jurkowski (Polonia) 1:24.8; 98 m st. klas. pań: Morawska (Orzeł) 1:48.2; 98 m panów st. dowolny: Matysiak (AZS) 1:13.3; 98 m pań st. dowolny: Tratrowa (AZS) 1:42; sztafeta pań 3x56 m: AZS I. 2:40; sztafeta panów 5x56 m: AZS I. 3:22.7.

ROZMAITOŚCI.

W sprawie wystawy łowieckiej w Lipsku. Po pertraktacjach, przeprowadzonych przez nasz Rząd, zdecydowano się wziąć udział ze strony Polski w międzynarodowej wystawie łowieckiej.

Zmusza to i wprost nakłada obowiązek na myśliwych Małopolski posłania swych eksponatów, — i dlatego też poprzednia uchwała M. T. Ł. została zreasumowaną, a do znanych naszych właścicieli pięknych trofeów poszło wezwanie wzięcia udziału w wystawie.

Niemcy dają tak miejsce jak i kolej bezpłatnie, — ze strony naszego Rządu mamy 50 prc. opustu taryfy kolejowej zapewnione.

Pewny udział w wystawie przyrzekli hr. Z. Tarnowski, bar. Groedel, hr. Bielski, Czarkowski-Golejewski, i in.

Wszelkich wyjaśnień udziela M. T. Ł., Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Listy z kraju.

□ **BRZEŻANY. Pierwsze zebranie Polskiego Białego Krzyża.** W dniu 14 lutego br. zawiązał się w Brzeżanach Komitet organizacyjny Polskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem ks. opata-infułata Bolesława Limanowskiego. W skład Komitetu wchodzili: dyr. Kulpiński, dyr. Czuruk, dyr. Gałaczyński, starosta Koczyński, prez. Kozicka, dyr. Nasielska, dyr. Olszewski, insp. Poźniak, dyr. Reiter, prokurator Scholz, prez. Vincenz, ppłk. Widacki i burmistrz miasta Wiszniewski. Komitet postanowił stworzyć w Brzeżanach Koło miejscowe Polskiego Białego Krzyża i w tym celu zwołał na dzień 8 marca br. zebranie obywatelskie, które odbyło się w sali Kasyna oficerskiego. Zebraniu przewodniczył ks. opat-infułat Limanowski, który, przedstawiwszy pracę Komitetu organizacyjnego, zachęcił zebranych gorąco do zapisywania się na członków P. B. K., instytucji, mającej tak wzniosłe zadanie współpracy z władzami wojskowemi w akcji kulturalno-oświatowej w wojsku. Na sekretarza zebrania powołał przewodniczący p. dyr. Stanisława Kulpińskiego. Z kolei delegat lwowskiego Zarządu P. B. K., mjr. Klink Józef, poinformował zebranych o pracy oświatowej w wojsku, oraz o celach, zadaniach i metodach pracy Polskiego Białego Krzyża. W dyskusji, która rozwinęła się po przemówieniu mjr. Klinka, zabierali głos: prezes Vincenz, ks. Limanowski, ppłk. Widacki, poczem zebrani jednomyślnie uchwalili założyć w Brzeżanach Koło miejscowe P. B. K. i wpisali się na listę członków Towarzystwa. Na wniosek prezesa Vincenza wybrano następnie Zarząd T-wa w następującym składzie: dyr. gimn. Reiter Edward, pełnomocnik hr. Potockiego p. Czuruk Bronisław, inspektor Poźniak Antoni, prof. gimn. Zawirski Hipolit, dyr. Kulpiński Stanisław, p. Lisowska, sędzina Marcela Nadachowska, ks. Milewski Michał, nacz. Horniak Stanisław i ppłk. Tyczyński Wojciech, jako delegat komendanta Garnizonu. W skład Komisji rewizyjnej wybrano pp.: prokuratora Scholtza Józefa i Sadowińskiego Gerarda.

Energicznym zabiegom Komitetu organizacyjnego i miejscowego komendanta Garnizonu zawdzięczać należy, że do tej nowo powstałej placówki w Brzeżanach zapisało się już na członków przeszło 100 osób z miasta i powiatu brzeżańskiego, podhajeckiego, rohatyńskiego i przemyślańskiego.

Społeczeństwo brzeżańskie kocha naszego żołnierza. Dało niedawno dowód przez stworzenie Komitetu „Gwiazdki“ pod przewodnictwem pani starościny Koczyńskiej i hojnem obdarzeniem naszych żołnierzyków, którzy spędzali dni świąt w Brzeżanach.

Składając nowemu Zarządowi Polskiego Białego Krzyża w Brzeżanach serdeczne życzenia jak najpomyślniejszych wyników pracy, jesteśmy przekonani, że stale i w każdym wypadku spotka się z pełną życzliwością miejscowych władz i społeczeństwa, stworzy świetlicę — herbaciarnię dla żołnierzy, rozwinie akcję czytelnianą i walki z analfabetyzmem, — na chwałę Ojczyzny, a na chlubę miasta Brzeżan, oraz sąsiadujących powiatów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku akcyj i walut.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymują się w dalszym ciągu w granicach od 250 do 350 tys. dolarów dziennie. Całe zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych.

Z dniem 14 marca br. obniżyła nasza instytucja emisyjna stopę dyskontową z 8 na 7%, a stopę zastawową z 9 na 8%. Decyzja Rady Banku w sprawie obniżki stopy procentowej spowodowana była dalszem upłynnieniem zagranicznych rynków pieniężnych i stojącem z niem w związku zredukowaniem stopy dyskontowej przez szereg europejskich banków emisyjnych. Redukcja stawek kredytowych przez Bank Polski nie pociągnie za sobą zniżki stopy w bankach prywatnych, ponieważ ministerstwo skarbu nie nosi się narazie z zamiarem zmiany rozporządzenia o lichwie pieniężnej, czyli że banki prywatne będą mogły przy udzielaniu kredytu pobierać nadal 12% w stosunku rocznym.

Dewizy Nowy Jork notowano w końcu ubiegłego tygodnia 8.906, kabel 8.922, dolary oficjalnie 8.90, prywatnie zaś 8.90—8.90½. Dewizy europejskie większym zmianom nie ulegały.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej Federal Reserve Banku w Nowym Jorku z 4 na 3½%, Banku Duńskiego z 5 na 4½%, Banku Holenderskiego z 4 na 3½% (stopa procentowa przy rachunkach otwartych i pożyczkach zastawowych zredukowana została z 4½% na 4%), Emisyjnego Banku Gdańskiego z 6 na 5½%, przyczem stopa zastawowa tego Banku obniżona została z 7 na 6½%.

Emisja 6% pożyczki zagranicznej Chile na sumę 60 milj. fr. szw., która w ubiegłym tygodniu wyłożona była do publicznej subskrypcji we Francji, Szwajcarji i Holandji, miała pełne powodzenie. Również znacznie przesubskrybowano 4½% pożyczkę szwajcarską w wysokości 250 milj. fr. szw. (pożyczka wewnętrzna).

Na rynku akcyjnym obroty w tygodniu ubiegłym były minimalne. Kursy większych zmian nie wykazywały. Materjału akcyjnego na rynku było stosunkowo mało. Również w dziale papierów procentowych ruch był słabszy niż zazwyczaj.

Projekty elektryfikacyjne w zachodniej i południowej części kraju.

Minister robót publicznych, p. Matakiewicz przyjął delegację nowoutworzonego syndykatu dla elektryfikacji zachodniej i południowej części kraju w osobach pp.: Michela, generalnego dyrektora „Skarbofermu", Rażniewskiego, prezesa Zrzeszenia Elektrowni Kopalnianych, oraz p. Hłaski, generalnego dyrektora Koncernu Naftowego „Małopolska".

Delegacja złożyła p. ministrowi deklarację w imieniu syndykatu, do którego przystąpiły m. in.: Union des Mines w Paryżu, Banque de L'Union Parisienne, Compagnie Generale d' Electricite, oraz dom bankowy Blair Corporation, który — jak wiadomo — przyjął wydatny udział w pożyczce stabilizacyjnej.

Syndykat ten zawarł porozumienie zarówno z kopalniami węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, posiadającemi nadmiar energji elektrycznej, oraz z elektrowniami rejonu naftowego.

Głównym pełnomocnikiem tego konsorcjum w Polsce jest p. Michel, generalny dyrektor kopalń skarbowych, w których rząd polski partycypuje w przeszło 50%.

Konsorcjum to przedstawiło już opracowany w szczegółach projekt elektryfikacji Małopolski, oparty na wyzyskaniu sił wodnych, oraz na źródłach energji, istniejących w zagłębiu naftowem.

Co się tyczy zachodniej części kraju, to projekt przewiduje włączenie do ogólnego systemu elektrowni, będących własnością kopalń węgla.

=□=

Ulgi taryfowe dla rolnictwa na PKP.

Rozpiętość cen na poszczególne gatunki zbóż oraz roślin strączkowych, otrzymywana w poszczególnych ośrodkach kraju, przekroczyła w ostatnim czasie stan normalny.

Różnice między ośrodkami płacącemi najwyżej i ośrodkami płacącemi najniżej dochodzą dla pszenicy do 22%, dla żyta do 28%, dla jęczmienia do 37%, dla owsa do 29% i dla grochu do 50%.

Lokalna dodatkowa zniżka dotknęła w pierwszym rzędzie te okręgi, które są wysoko produktywne, a leżą daleko od zagranicznych rynków; do nich należą przedewszystkiem Wołyń i Tarnopolskie.

Wobec bowiem nadmiernej podaży zboża we wszystkich częściach kraju, z wyjątkiem Wileńszczyzny, zmniejszyło się zapotrzebowanie wewnętrzne okręgów, pozbawionych samowystarczalności zbożowej, a także ułatwiona została praca eksporterów, którzy nie potrzebują szukać produktu w najodleglejszych rejonach państwa w stosunku do naszych głównych rynków eksportowych, tj. państw północnych.

Sytuacja taka musiała wytworzyć specjalne lokalne zniżki.

Aby choć częściowo temu zaradzić. Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, obowiązujące od 24 lutego 1930 r. do 31 lipca 1930 r., które przynosi pewne ulgi w obrocie wewnętrznym przy przewozie strączkowych i zboża, nadanego na stacjach, znajdujących się w woj. wołyńskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem i lwowskiem. Ulgi te odnoszą się wyłącznie do transportów wagonowych (15.000 kg.) i są stosowane przy przewozie na odległości niemniejsze, niż ponad 200 km. Przyznana zniżka wynosi już przy 300 km. 5%, przy 400 km. — 9%, przy 500 km. — 15%, przy 600 km. — 18% i przy 800 km. — 21%.

Również zostały zastosowane dla wymienionych województw ulgi dla wywozu drogą lądową, przyczem obowiązująca taryfa pozostała bez zmiany przy przewozach na odległość do 280 km.; przy przewozach od 281 do 400 km., zamiast dotychczasowych stawek, pobierana będzie jednolita opłata 2.86 zł. za 100 kg., co stanowi właściwie skasowanie dotychczas pobieranej opłaty za przewóz 100 km. (między 300 i 400 km.), zaś na odległości powyżej 400 km. ma zastosowanie zniżka 20%, wreszcie przy wywozie morzem obowiązuje zniżka 10%.

Przy przeliczeniu na cyfry zastosowanych ulg, otrzymamy następujące zniżki dla przewozu wewnętrznego 100 kg. zboża lub strączkowych z 4 wymienionych województw: przy 300 km. mniej o 15 gr., przy 400 km. — o 34 gr., przy 500 km. — o 70 gr., przy 600 km. — o 99 gr. i przy 800 km. — o 151 groszy.

Obniżki dla eksportu drogą lądową wynoszą przy 300 km. — 11 gr., przy 400 km. — 71 gr., przy 500 km. — 81 gr., przy 600 km. — 95 gr. i przy 800 km. — 115 groszy.

Obniżki przy wywozie morzem dają dla tychże przestrzeni zniżkę 28 gr. 32 gr., 36 gr., 41 gr. i 52 gr.

Znaczenie obniżek eksportowych dla producenta rolnego jest mniejsze, aniżeli zniżek dla obrotu wewnętrznego, ponieważ wywóz stanowi tylko pewien procent przewozu wewnętrznego, ważną jest jednak rzeczą udostępnienie eksportu dla rolnictwa tych województw, które ze względu na koszty transportu nie mogły rywalizować z innemi ośrodkami.

Poza wymienionemi dotychczas ulgami, Ministerstwo komunikacji przyznało dla całego kraju zniżkę w taryfie wywozowej dla ziemniaków w następujących wysokościach: przy transportach na odległość do 141 km. stawka pozostaje bez zmiany, na odległość od 141 do 200 km. ustanowiona została jednolita opłata 94 gr. za 100 kg., na odległość od 201 km. do 700 km. następuje obniżka o 20%, zaś powyżej 700 km. ma zastosowanie opłata jednostkowa 0.2 gr. od 100 kg. i 1 km.

Ulga ta jest bezwątpienia ważną dla całego rolnictwa, bowiem wywóz ziemniaków obecnie niewystarczający, mógłby przyczynić się poważnie do usunięcia z rynku wewnętrznego niewątpliwie istniejącego nadmiaru tego produktu.

Wkońcu rozporządzenie z 19 lutego 1930 r. ustala pewne ulgi dla przewozu otrąb zbożowych i makuchów mianych, a mianowicie: 1) przy odległości do 241 km. taryfa zostaje bez zmiany; 2) przy odległości od 241 do 300 km. obowiązuje jednakowa opłata po 170 gr. za 100 kg., powyżej 300 km. stawka zostaje obniżona o 10%.

Ulgi te mają zastosowanie dla całego kraju tak w obrocie wewnętrznym, jak i przy przesyłkach eksportowych.

B. R.

Dochody i wydatki Państwa w lutym b. r.

Według tymczasowych zestawień, dochody państwa w lutym br. wyniosły ogółem 237.238 tys. zł., podczas gdy w styczniu br. wyniosły one 250.015 tys. zł., a w lutym 1929 r. — 249.349 tys. zł. Na luty br. preliminowano w ministerstwie skarbu dochody na sumę 229.086 tys. zł., w porównaniu więc do tego preliminarza ogółem wpłynęło o 8.152 tys. zł. więcej.

Wydatki państwa w lutym br. wyniosły 222.230 tys. zł., podczas gdy w styczniu br. wyniosły one 242.009 tys. zł., a w lutym r. 1929 — 203.466 tys. zł.

Nadwyżka rzeczywistych dochodów, osiągniętych w lutym rb., nad rzeczywistymi wydatkami, dokonanymi w tymże miesiącu, wynosi 15.008 tys. zł.

Ogółem w ciągu 11-tu miesięcy bieżącego roku budżetowego (od 1-go kwietnia 1929 r. do 28 lutego 1930 r.) dochody państwowe wyniosły — 2,749.040 tys. zł., wydatki zaś w tymże okresie wyniosły — 2,689.657 tys. zł., a zatem przewyżka dochodów nad wydatkami państwa wyniosła w ciągu pierwszych 11-tu miesięcy bieżącego roku budżetowego — 59.383 tys. zł.

Pomoc rządowa dla spółek meljorac.

P. Minister reform rolnych wystąpił z inicjatywą udzielenia pomocy rządowej tym spółkom meljoracyjnym, które ucierpiały wskutek upadłości Biura urządzeń rolnych. Minister reform rolnych spowodował utworzenie komisji opiniodawczej przy Państwowym Banku Rolnym z udziałem przedstawicieli ministerjum rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych, Państwowego Banku Rolnego i Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Komisja ta na szeregu posiedzeń omówiła zasady organizacji tej pomocy i ustaliła, jakim biurom meljoracyjnym należy oddać dokończenie robót w spółkach.

Sprawą porzuconych robót zajął się Państwowy Bank Rolny, delegując na miejsce swoich inżynierów meljoracyjnych, którzy doprowadzili rozpoczęte roboty do stadjum, w którem zima przestała być dla nich groźna. Min. rolnictwa wyasygnowało na pomoc finansową dla Kółek meljoracyjnych 600.000 zł. Dzięki innym zarządzeniom straty finansowe Kółek będą sprowadzone do minimum.

Zwolnienie od podatku wkładów Komunalnych Kas Oszczędności.

Min. skarbu w okólniku do Izb skarbowych stwierdza, że komunalne Kasy oszczędności zmuszono do lokowania wszystkich rozporządzalnych funduszów tylko w bankach państwowych i komunalnych. Wobec tego, że w bankach tych oprocentowanie jest niższe, niż w bankach prywatnych, a również niższe, niż kasy oszczędności płacą od wkładów swoim klijentom, oraz z uwagi na to, że lokowane przez komunalne kasy sumy nie stanowią ich własnych funduszów, lecz przeważnie oszczędności osób trzecich, od których został już raz opłacony podatek, ministerstwo skarbu zwalnia od podatku od kapitałów i rent wkłady komunalnych kas oszczędności miejskich i powiatowych w Banku Polskim, bankach państwowych i komunalnych oraz w PKO.

Wywóz towarów z Polski w lutym br.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Polski, wywóz w lutym przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 1.574.338 ton towarów. Wartość wywozu wynosiła 218.092 tys. zł. W porównaniu do stycznia nastąpiło zmniejszenie w wadze o 158.423 ton, w wartości o 499 tys. zł.

Z ważniejszych zmian w wywozie w porównaniu do stycznia zaznaczyć należy zmniejszenie wywozu artykułów spożywczych głównie cukru, oraz żyta przy jednoczesnym wzroście wywozu bekonów oraz jaj. Wzrósł ponad to wywóz drzewa, nawozów sztucznych oraz wyrobów hutniczych: szyn, żelaza i stali. Zmniejszył się natomiast wywóz węgla oraz przetworów naftowych łącznie z parafiną a wreszcie materjałów i wyrobów włóknistych.

Bilans handlu zagranicznego w lutym 1930 roku.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) przedstawiał się w lutym rb. jak następuje:

Przywieziono w lutym rb. 281.412 ton towarów. Wartość przywozu wyniosła 181.669 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się w wadze o 38.804 t., w wartości o 34.999 tys. zł.

Wywieziono 1,574.338 ton towarów. Wartość wywozu wyniosła 218.092 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz zmniejszył się w wadze o 158.423 ton, w wartości o 499 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lutym rb. wyniosło 36.423 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie

przedstawiają się, jak następuje:

Zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych zwłaszcza ryżu, śledzi i tłuszczów jadalnych, maszyn i aparatów, surowców, półproduktów i wyrobów włóknistych (o 14.6 milj. zł.). — Zwiększył się natomiast przywóz nawozów sztucznych.

Zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych, oraz węgla.

Zwiększył się natomiast wywóz trzody chlewnej, drzewa, nawozów sztucznych oraz wyrobów hutniczych (o 4.4 milj. zł.).

Kronika gospodarcza.

= **Spłata kapitału i odsetek długów zagranicznych w lutym r. b.** W lutym r. b. Skarb Państwa spłacił długów zagranicznych i odsetek od nich na sumę 8,944.714,57 zł., w tem spłacono z tytułu: pożyczki stabilizacyjnej — 5,620.022, 31 zł., pożyczki Dillona — 2,752.510,77 zł., Radio Corp. — 43.001,49 zł., długu wobec Włoch — 534.180 zł.

= **W sprawie eksportu nierogacizny polskiej** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w najbliższym czasie rozpoczną się w Wiedniu rokowania między przedstawicielami Polskiego Syndykatu dla eksportu nierogacizny a interesentami wiedeńskimi. Umowa zeszłoroczna przedłużona została prowizorycznie do końca kwietnia r. b. Dotychczas rokowania nie były naglące, ponieważ Polska nie wyzyskała przyznanego jej kontyngentu.

= **Tranzyt towarów rumuńskich przez Polskę.** Konferencja kolejowa polsko-rumuńska w Warszawie ustaliła udogodnienia dla tranzytu z Rumunji przez Polskę zboża, owoców, wyrobów naftowych i t.d. Znajdzie to wyraz w nowej konwencji kolejowej polsko-rumuńskiej.

= **Sprawy finansowe Górnego Śląska.** Na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej został przedłożony preliminarz budżetowy na rok 1930/31, który po stronie dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych zamyka się cyfrą 121.279.952 zł., zaś po stronie wydatków — 121.224.676 zł. 52 gr.

= **Delegatura Polskiego Instytutu Eksportowego w Grecji.** W związku z wybitnem znaczeniem Grecji nietylko jako rynku odbiorczego, lecz przedewszystkiem jako środka handlowo-rozdzielczego, rozprowadzającego wytwory przemysłu europejskiego po całym Lewancie, Państwowy Instytut Eksportowy w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ustanawia z początkiem kwietnia r. b. w Atenach własnego delegata na Bliski Wschód.

Na stanowisko powyższe został desygnowany p. Antoni Wernicki, dotychczasowy kierownik referatu Bliskiego Wschodu w Państwowym Instytucie Eksportowym. Celem zapoznania się z postulatami sfer gospodarczych, zainteresowanych w eksporcie do Lewantu, jak też udzielenia im bliższych informacyj, p. Wernicki będzie przyjmował interesantów od dnia 17 do 27 b. m. w biurze Państwowego Instytutu Eksportowego.

= **Oszukańcze manipulacje importowo-eksportowe.** P. I. E. komunikuje: Dyrektor International Merchandizing of Chechoslovatia, p. Bondy, którego oszukańcze manipulacje powodowały coraz większe straty dla obywateli polskich nietylko w Czechach, ale i w Polsce, został w ostatnich dniach aresztowany w Pradze.

Pod pretekstem udzielania pożyczek dolarowych i pośredniczenia w transakcjach importowo-eksportowych, Bondy wyłudzał znaczne kwoty na rzekome pokrywanie kosztów.

Instytucja, której dyrektorem był Bondy, jest pokrewną firmie International Merchandizing of Poland z siedzibą w Warszawie.

Należy uprzedzić wszystkich zainteresowanych, którzyby chcieli lub mieli zamiar wejść w kontakt z International Merchandizing od Chechoslovatia, jako przed firmą bez żadnych poważnych gwarancyj.

= **Niepomyślna sytuacja w niemieckim przemyśle metalowym.** Położenie niemieckiego przemysłu metalowego przetwórczego uległo w lutym r. b. dalszemu pogorszeniu. Stan zatrudnienia wynosił zaledwie 60 prc. normalnego. W porównaniu ze styczniem r. b. luty przyniósł dalsze osłabienie interesów zarówno na rynku wewnętrznym jak i eksportowym. Najgorzej kształtowała się sytuacja w dziale wagonów kolejowych i karoseryj samochodowych, następnie w dziale maszyn dla walcowni i stalowni i w dziale maszyn tkackich.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 19 marca. (Tel. wł.) Popyt na dewizy większy. Tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90 i jedna czwarta.

Rubel złoty 4.68 i pół.

Akcjami obroty małe.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	33.25	34.25
pszenica zbiorowa ex 1929	31.—	32
żyto jednol. ex 1929	16.—	16.50
żyto zbiorowe ex 1929	15.—	15.50
jęczmień browarowy	—.—	—.—
„ przemiałowy	14.—	14.50
„ pastewny	13.25	13.75
owies małop. ex 1929	14.—	14.50
kukurudza	21.25	22.25
ziemniaki przemysł.	3.—	3.50
fasola biała	45.—	55.—
„ kolorowa	30.	35.—
„ krasa	40.—	45.—
groch 1/1 Victoria	24.75	26.75
„ polny	20.	21.—
bobik	19.50	20.5
wyka czarna	26.50	27.50
„ szara	23.—	24.—
siano słodkie pras.	8.50	9.50
słoma prasowana	5.—	6.—
hreczka	22.50	23.50
.en	66.50	68.50
ubin niebieski	24.—	25.—
rzepak ozimy ex 1929		—.—
otręby żytnie	9.75	10.25
„ pszenne	10.50	11.—
kasza hreczana 50% poł.	45.—	47.—
„ jaglana	—.—	—.—
„ jęczmienna	31.—	32.—
pęcak	31.	32.—
proso kraj.	26.75	27.75
makuchy lniane	32.—	33.—
mak niebieski	150.—	160.
„ siwy	110.—	120.—
koniczyna czerw. natur	124.—	134.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	35.75	36.75
pszenica zbiorowa	33.50	34.50
żyto jednol. ex 1929	18.50	19.
żyto zbiorowe	17.50	18.—
jęczmień przemiał.	16.25	16.75
owies mał. ex 1928	16.50	17.—
mąka pszenna 65%	61.	62
„ żytnia typ urzędowy	35.—	36.—
otręby żytnie	10.25	10.75
„ pszenne	11.—	11.50

Radjofon.

Czwartek, 20 marca.

Lwów (385) 11.58—12.10: Transmisja sygnału czasu z obserwatorjum astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny.— 12.10—13.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości. „Gadki podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli. — 19.10: Koncert z płyt gramofonowych i rozmaitości. — 19.58—20: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20—20.05: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, program na dzień następny. — 20.15: Feljeton pt. „Kali Megdan" wygł. p. I. Targ, tr. z Warszawy. — 20.30: Koncert wieczorny, recital fortepianowy Wnrica Rossi, pianisty z Rzymu, tr. z Krakowa. — 21.30—23.30: Rewia z teatru Wesoły Wieczór „pod Messalką". — **Warszawa** (1411) 12.40: Koncert szkolny z Filharmonji. — 15: „Z cyklu dla maturzystów": „Upadek Grecji i kultura hellenistyczna" wygł. profesor J. Jakubowski. — 15.20: „Krasicki" wygł. dr. K. Górski. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert kameralny. — 20: Prelekcja L. Różyckiego o filmie dźwiękowym. — Prelekcja Zofii Batyckiej. — 23: Muzyka salonowa z „Oazy". — **Kraków** (312) 20.30: Koncert wieczorny. — 23: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon". — **Poznań** (334) 18.55: Audycja dla żołnierzy. — 20.30: Koncert muzyki rosyjskiej. — **Katowice** (408) 19.05: „Emir Rzewuski" wygł. kpt. R. Sumowski. — **Wilno** (368) 16.15: Muzyka operowa. — 19.35: Kurs fotografji dla amatorów. — 23: Muzyka popularna z „Polonji". — **Budapeszt** (550) 19.30: „Turandot" opera Puccini'ego. — **Bruksela** (509) 21: Koncert z Amsterdamu. — **Rzym** (441) 21.02: „Córka królewska" opera Lualdi'ego. — **Londyn** (356) 20.30: Koncert symfoniczny. **Wiedeń** (516) 22.05: Koncert chóralny poświęcony utworom Mozarta. — **Hamburg** (372) 20: Koncert kameralny. — **Wrocław** (325) 20.15: Koncert symfoniczny. — **Królewiec** (276) 21: „Wiosna" operetka Lehara.

Piątek, 21 marca.

Lwów. 385) g. 12'05 Sygnał czasu z obs. astronom. i hejnał z wieży Marjackiej, — 12'05—13'10 Koncert z płyt gramofonowych. — 17'45 Koncert popołudniowy z Warszawy, — 18'45 Komunikat narciarski PTT., — 18'55 Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych, — 19'58—20'00 Sygnał czasu z obs. astronom. i hejnał z wieży Marjackiej. — 20'05 Pogadanka muzyczna. (tr. z Warszawy), — 20'15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikaty z Warszawy. — **Warszawa.** (1411) g. 12'10, 16'15 i 19'25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'15 „Morowe powietrze dawniej i dziś" wygł. dr. J. Ruszkowski. — 17'45 Koncert popołudniowy. — 20'15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. — **Kraków.** (312) g. 17'15 „Mowa zwierząt", wygł. dr. St. Skowron. — **Poznań.** (334) g. 18'55 „Geneza wojny 13-letniej" wygł. M. Płończak. — 19'10 „Wychodźtwo polskie w Kanadzie". wygł. prof. Szychliński. — 19'50 „Holandja współczesna" wygł. dr. M. Jedlicki. — 22'45 Muzyka taneczna z „Wielkopolanki". — **Katowice.** (408) g. 19'05 „Z wędrówek po Śląsku" wygł. kustosz J. Langman. — **Wilno.** (368) g. 12'05 Muzyka popularna. — 16'15 Koncert muzyki popularnej. — 17'45 Polskie piosenki żołnierskie. — 18'45 Audycja poetycka. — **Kopenhaga.** (281) g. 20'15 Koncert z Axelborgu. — **Londyn.** (356) g. 21'00 Koncert symfoniczny. — **Medjolan.** (501) g. 20'30 Koncert symfoniczny. — **Monachjum.** (533) g. 19'30 „Jenuta", opera Janacka. — **Langenberg.** (473) g. 20'00 „Romeo i Julja", tragendja Szekspira. — **Królewiec.** (276) g. 21'15 Koncert symfoniczny.

SPRAWCY NAPADU RABUNKOWEGO PRZYTRZYMANI.

Kołomyja. (Tel. wł.). W Gwoździcu mieście, pow. Kołomyja, na drodze wojewódzkiej, Dawaurak Dmytro i Wasyl, Słobodzian Stefan i Zawadziuk Michał, wszyscy z Kułaczkowiec napadli na powracającego ze Starego Gwoździca Mikołaja Babija, pobili go tępemi narzędziami w głowę, zrabowali mu 2 m. płótna wiejskiego, poczem zbiegli. Napad ten dokonany został z zemsty za to, że Babij występuje jako świadek dowodowy w sądzie w sprawie kradzieży broni palnej z depozytów sądu okr. w Kołomyi, dokonanej przez wyżej wymienionych sprawców. W toku natychmiastowych dochodzeń, ujęty został Dawaurak Dmytro i Stefan Słobodzian, za pozostałymi zarządzono poszukiwania.

SAMOBÓJSTWO MAGAZYNIERA KOLEJOWEGO.

Stanisławów. (Tel. wł.). Funkcjonarjusze PP. znaleźli na torze kolejowym Chryplin - Stanisławów zwłoki Chaima Fischera magazyniera ze składu zboża Leona Lautmana w Stanisławowie. Dochodzenia stwierdziły, że Fischer popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod nadjeżdżający pociąg ciężarowy. Przyczyna samobójstwa na razie nieznana.

STRZAŁY REWOLWEROWE POD DZIEDUSZYCAMI.

Stryj. (Tel. wł.). Dnia 13 bm. o godzinie 19 dwaj nieznani dotąd sprawcy oddali na drodze między gminami Dzieduszyce i Czołhany w powiecie stryjskim dwa strzały rewolwerowe do Piotra Chodowieckiego idącego do domu. Strzały chybiły, a sprawcy zbiegli. Motywy czynu narazie nieznane.

ZAMACH MORDERCZY NA TLE MAJĄTKOWEM.

Drohobycz. Tel. wł.). Dnia 15 bm. w Popielach, pow. Drohobycz, Oleksa Hołobutowski, pow. Drohobycz, Oleksa zamordowali na tle sporu majątkowego Annę Szejko lat 74 przyczem dla upozorowania samobójstwa powiesili wyżej wymienioną na żerdzi. Sprawcy aresztowani.

Rozmaitości.

+ **Radjo sygnalizuje lodowce.** Pamięć tragicznego spotkania „Titanica" z górą lodową dotychczas pobudza umysły ludzkie do szukania nowych, niezawodnych środków, zabezpieczających statek lawirujący wśród nieprzeniknionych mgieł od zetknięcia z olbrzymią masą lodów Icebergu. Ostatnim wynalazkiem w tej dziedzinie jest aparat skonstruowany przez dr. Howarda T. Barnesa i wypróbowany podczas ekspedycji arktycznej Van Horna na pokładzie statku „Uvira"; składa się on z kombinacji mikrofonu i głośnika z lekarskim stetoskopem, połączonym zapomocą rury gumowej z zanurzonym w wodzie lejem; lej ten chwyta z odległości 10 km., by je przekazać głośnikowi, szmery, powodowane przez topnienie lodów Icebergu, na skutek czego zbliża nie się białego olbrzyma, niesionego wśród najgłębszej ciszy przez zdradziecki prąd oceanu, jest stale sygnalizowane przez głuchy, jakby odbrzmiewający dalekiemi dzwonami, pomruk. Próby robione przez amerykańskie Towarzystwo United States Lines na pokładzie „Lewiatana" dały podobno zadawalające rezultaty.

+ **W 14 godzin.** Humor europejski, pokpiwający czasem dobrotliwie z pomysłowości amerykańskiej, zna anegdotę o rzekomem wynalezieniu maszyny, w którą się z jednej strony wrzuca żewe świńki, a z drugiej strony wylatują gotowe kiełbasy, tuzin par butów ze skóry i tuzin szczotek ze szczeciny do czyszczenia ich. Anegdota nie była, jak się okazuje, zbyt daleką od prawdy. O rekordowej bowiem szybkości pracy w wytwórniach amerykańskich świadczy eksperyment, którego dokonano — oczywiście tylko dla reklamy — z okazji trwającej obecnie wystawy przemysłowej w Quebec w Płn. Ameryce. Wełnę, ostrzyżoną z barana w miejscowości Bratfort o godzinie 5 z rana, w ciągu pięciu godzin przerobiono w miejscowej fabryce na sukno, z którego w ciągu dalszych sześciu godzin wykonano całkowicie gotowy kostjum męski. O godz. 4 po poł. kostjum odesłano samolotem do Quebec, gdzie o godz. 6 rano ubrano weń manekina na wystawie. Cała transformacja trwała więc niespełna 14 godzin.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Wille komfortowa z ogrodem kupię okazyjnie Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia w Admin. Słowa Polskiego pod „Gotówka" 1684

Na gustowniejsza garderoba dziecięca. **„Sport"** tylko plac Halicki 3.

Dla noworodków kompletne wyprawki **„Sport"** tylko plac Halicki 3.

Płaszczyki dla dzieci **„Sport"** tylko plac Halicki 3. 1747

GRZYBY. Wysyłam pocztą ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg.; **powidła** śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 15 zł.; **bryndzę** prawdziwą owczą w beczułkach 5 kg. za 15 zł.; **orzechy** włoskie w woreczkach 5 kg. za 25 zł. franko za zaliczka M. STUMMER, Kosów koło Kołomyji. 1620

Zegarki, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5. 1459

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 1444

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

KONIAKI LIKIERY **WINKELHAUSEN** RUMY ARAKI

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE: WINKELHAUSEN T.A. STAROGARD-POMORZE ZAŁ. 1846

Nagrodzone na P. W. K. Państwowym Złotym Medalem. 9009

Pianino prawie nowe o ładnym tonie do sprzedania Oglądać można od 2 do 4 ei Żółkiewska 58, I piętro 1839

Sprzedam dom, ogród, front 57 m., P jarów 64, 1835

MOTOCYKLE ANGIELSKIE NEW-HUDSON

już nadeszły do Firmy

AUTO-SPORT Lwów, ul. Słowackiego Nr. 2. 1898

PIANINA nowe od **2.200 zł.** na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr **Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17.** 1902

Zegarki „Zenith", „Longines" oraz biżuterję własnego wyrobu, poleca **Dąbrowski-Rozwarzewski** Lwów, (Hotel George'a), Dogodne warunki. 1900

Okazyjnie do sprzedania: gabinet mahoniowy wiedeński, duża szafa mahoniowa antyczna, komody antyczne, biurko z sekretarzykiem i kilka dywanów perskich **w Domu Sztuki,** Akademicka 14. 1907

Okazyjnie do sprzedania jadalnia orzechowa antyczna, sekretarzyk mahoniowy antyczny, witrynka orzechowa Biedermajer, salon antyczny, pojedyncze fotele i krzesełka antyczne **w Domu Sztuki,** Akademicka 14. 1908

MORELE ZALESZCZYCKIE

drzewka trzyletnie,

pięknie rozrośnięte, odmiana obficie rodząca, odporna na mróz, **do sprzedania** w większych ilościach Zapytania i zamówienia proszę kierować pod adresem.

S. Zakrzeński — Gałęzów — p-ta Bychawa W. Lubelskie. 1706

TANI TYDZIEŃ NUT od 20-29 marca

Sprzedaż nut o 20—30% tańiej poleca

„HARMONJA", magazyn nut

Lwów, ul. Romanowicza 11.

Wysyłka na prowincję. 1889

Rogóżki kokosowe, trzepaczki, piórka do prochów, mydło do prania, krochmal, świece poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34 a, telef. 83-81. 1454

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Rządca szkoła rolnicza, 35-letnia praktyka, poważna samodzielna siła przyjmie posadę chociażby pod dyspozycję lecz o ludzkiem traktowaniu Zgłoszenia: Roman, poste-restante, Brzeżany. 1869

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

UL. LISTOPADA L. 21. — TELEFON 19-51.

sprzedaje mleko pasteryzowane, śmietanę, masło deserowe i kuchenne, wykwintne sery, miód górski i podolski, jaja i t. p. we własnych sklepach przy ul **Na Bajkach 27, Małeckiego 1, Piekarskiej 15, Mickiewicza 26, Podlewskiego 1 i Zyblikiewicza 5 a.**

1897

Pomocnika buchaltera,

zdolnego, katolika, żonatego, poszukuje wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe w Wschodniej Małopolsce. Wymagana szybka orjentacja, dokładność ładny charakter pisma i umiejętność pisania na maszynie. — Podania wraz z odpisami świadectw i referencjami do **Biura „Par" we Lwowie, ul. Akademicka 14,** pod: **„Zdolny pracownik".** 1859

Doborowe NASIONA

do odwrotnej dostawy poleca

HODOWLA I SKŁAD NASION **EMIL FREEGE**

Kraków, Lubicz 36|38. Sprzedaż: Lwów, Trybunalska 3

Cenniki na żądanie. 1892

Niemkę pielęgniarkę niemowląt, Niemki wychowawczynie, Francuzki bony, nauczycielki i nauczycieli poleca **Biuro Marji Rechter** przeniesione Chmielowskiego 9, telefon 60-24. 1882

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Abiturjenci i Abiturjentki wypracowuję tematy maturalne z matematyki, fizyki, historji i polskiego. Łaskawe zgłoszenia do Słowa pod: „Wzór". 1906

Udzielam przedmaturalnych korepetycji z matematyki i fizyki. Zgłoszenia Administracja Studjum". 1905

Rodowita francuska poszukuje lekcyj. Zgłoszenia do Słowa pod: „Rodowita". 1902

institutrice française cherche place de suite dwór Gierałtowiczki poczta Zator koło Krakowa. 1865

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

Kawaler poszukuje niekrępującego pokoju z łazienką od zaraz lub później. Zgłoszenia: „Dobre warunki" do Administracji. 1869

Od kwietnia duży pokój umeblowany ul Dąbrowskiego 12 4 od 5—6. 1820

Poszukuję mieszkania 4-pokojowego. „Furlow" Nowa Reklama, Batorego 26 1903

Mieszkanie 5-cio pokojowe (całe I-sze piętro) w zdrowej okolicy zaraz do wynajęcia. Oglądać można od 3—5 ul. Świętokrzyska 7. 1899

Garaż do wynajęcia tylko dla prywatnych od 1 kwietnia, Listopada 33. 1894

2 **duże** jasne, frontowe pokoje (elektryka i gaz) z wejściem od klatki schodowej niedaleko śródmieścia do wynajęcia. Wiadomość w sklepie „Universum" Pasaż Mikolascha. 1851

Frontowy piękny pokój tylko dla solidnych zamożnych Panów. Ulica Dąbrowskiego Nr. 12. Parter lewy z drzwi 1857

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Unieważnia się niniejszem zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sambor, na imię: Ihnat Łoziuk, urodzony w r. 1905 w Bobrce 1893

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

Pensjonat o dwudziestu pokojach w Niemirowie do wydzierżawienia. Wiadomość „Okazja", Łyczakowska 15 1886

UZNANIE DOMIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Dywany smyrneńskie i perskie stale na składzie. Naprawa wszystkich dywanów nawet fabrycznych. **Smyrna,** Lwów, Kochanowskiego 25. Telef. 70-44. 1827

Strojenie i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny Chmielowskiego 5, telefon 15-98 1904

POD WIOSENNE ZASIEWY

POLECA SIĘ:

SUPERFOSFATY
TOMASYNĘ
AZOTNIAK
„NITROFOS"
SALETRĘ WAPNIOWĄ
SALETRĘ CHILIJSKĄ
SÓL POTASOWĄ
SIARCZAN AMONU
MĄCZKI KOSTNE
NAWÓZ OGRODOWY „CHORZÓW"

PASZĘ WAPIENNĄ
„USPULUN", „ZELIO"

JÓZEF KARRACH

LWÓW, UL. KOŚCIUSZKI 18.

Cenniki i prospekty
1787 *darmo i opłatnie.*

PHILIP MACDONALD. 67)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy)

Antoni żachnął się gwałtownie.

— Jasne! Właśnie o to chodziło. — Poszedł do biurka i wpił oczy w siedzącego przy nim człowieka. — Czy ty wiesz, Lucas, co to ciało oznacza? Czy pomyślałeś o tem? Co? Oznacza że Lennet żyje, prawda? Oznacza, że będzie żył, dopóki nie nadejdzie wygodna chwila, żeby się go pozbyć. Tego się właśnie boję. Tego i czegoś gorszego — co to dziecko — przechodzi — czekając na śmierć! — Był uderzająco blady. Lucas zwrócił uwagę na niesamowicie zielone oczy przyjaciela na tle tej niezwykłej bladości. Antoni wznowił szybki marsz po gabinecie.

— Ośmnaście lat, Lucas! Toż to sam uśmiechnięty poranek życia! W niewoli u ludzi, którzy zrobili to, cośmy widzieli dziś rano. Czyś ty o tem pomyślał? Wiesz, co zrobili? Wzięli człowieka utopili — prawdopodobnie w kuble, następnie rozebrali go i przebrali w ubranie Lenneta. Ale to jeszcze nic. Wpierw złamali mu rękę — w samym łokciu, jak suchą gałąź. A to dlatego, że Lennet miał jakąś wadę organiczną, krótkie ścięgno czy coś takiego, czego nie można było podrobić. A potem jeszcze podrobili świeżą oparzeliznę. To może dać do myślenia, co to są za potwory. A wkońcu przed wrzuceniem ciała do rzeki, zmasakrowali twarz... Rozumiesz? I ten chłopiec jest w ich rękach... Urwał nagle, gdyż rozległo się pukanie i wszedł Pike.

Zwrócił się do niego porywczym gestem:

— Jakże Sanderson? Złapaliście go?

Inspektor potrząsnął głową i zwrócił się do zwierzchnika.

— Pan jeszcze o tem nie wie. Pułkownik Gethryn kazał mi aresztować Sandersona. — Przypomniał swemu szefowi, kim był Sanderson, dodając, że podług Antoniego Sanderson i Lemaitre była to jedna i ta sama osoba.

— Tak. Wprost. Bez zarzutu. — Zasępił się i zaciął wargi. — Tak się nie robi. Trzeba mieć choć jakiś cień podstawy. Ale pułkownik nalegał — więc — posłałem samochodem Hoskinsa...

Antoni przerwał niecierpliwym gestem ręki.

— Dosyć! Szkoda czasu! Czego dokonał Hoskins?

Pike spojrzał na detektywa z powstrzymywaną urazą, które to uczucie na widok tego, co zobaczył w jego twarzy, zamieniło się w intensywną ciekawość. Rzekł tedy bardzo prędko:

— Właśnie dzwonił na Strawberry Hill. Ptaszka niema w domu...

— Czy widział kogo, obserwującego dom? Wielkiego mężczyznę, bardzo wielkiego?

— Mówił, że nikogo nie zauważył, ani w domu, ani koło domu. — Pike potrząsnął ponownie głową. — Obawiam się, że ptaszek zwiał.

Antoni, który zaczął z powrotem krążyć po gabinecie, zatrzymał się nagle jak wryty. Oczy jego zawisły kolejno na twarzach Lucasa i Pike'a. Brodę miał wysuniętą ku przodowi, a usta wykrzywione złowieszczym uśmiechem.

— Na Boga! — rzekł bardzo cichym głosem. — Co za zgraja! Pike, czy wiesz pan, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, stałeś się przyczyną śmierci młodziutkiego chłopca, sympatycznego, mądrego chłopca...

Lucas wstał z krzesła.

— Spokojnie, Gethryn! Co się z tobą dzieje?

Antoni spuścił głowę i roześmiał się śmiechem, pozbawionym cienia wesołości.

— Co się ze mną dzieje! — powtórzył. — Co się ze mną dzieje! — Wziął z okna laskę i kapelusz, i skierował się do wyjścia.

W chwili, gdy naciskał klamkę, telefon na biurku Lucasa zadźwięczał z gniewną gwałtownością. Zatrzymał się, czekając. Usłyszał szczęknięcie słuchawki i głos przyjaciela.

— Tak. Kto mówi?... Owszem, jest. Czekaj, Gethryn, telefon do ciebie.

Antoni rzucił na krzesło laskę i kapelusz i podszedł do biurka, wziął w rękę słuchawkę. W aparacie zabrzmiał głos Traversa.

— To ty, Tony?... Dzięki Bogu. Słuchaj, albo mi się udało, albo strzeliłem straszliwego byka. Sanderson...

— Czekaj! — W głosie Antoniego dźwięczało tłumione wzburzenie. — Gdzie on teraz jest?

— Sanderson — odpowiedział olbrzym — siedzi w kozie na Colne Street. Jest bardzo podniecony i stara się wytłumaczyć niedowierzającemu inspektorowi, że to ja wsadziłem mój zegarek do jego kieszeni i potem kazałem go aresztować pod zarzutem kradzieży. Inna rzecz, że to prawda. Przyszło mi takie natchnienie. Opuścił dom w pięć minut potem, jak do ciebie dzwoniłem. Przyczepiłem się do niego jak rodzony brat. Próbował mnie zbić z tropu i kołował po całym Londynie, a ja za nim. Już byłem w strachu, że go zgubię. Skorzystałem więc z okazji i kiedy znaleźliśmy się na zupełnie pustej Ayr Street, rzuciłem się na chłopa i powaliłem go na ziemię. Następnie wziąłem go za kołnierz i zaprowadziłem do policjanta. Z kieszeni jego kamizelki zwieszał się mój zegarek z łańcuszkiem. — W głosie Archibalda zabrzmiała nuta niepokoju. — Czy dobrze zrobiłem? Przyszła mi taka myśl i wprowadziłem ją w czyn. Ale teraz obawiam się, że może będziesz go chciał wypuścić.

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.